P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 19 MARCA 1948 ROKU. | Nr 78 (1006)

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

Referat Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. J. Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS



Na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS Sekretarz Generalny CKW PPS tow. J. CYRANKIEWICZ wygłosił obszerne przemówienie.

Na wstępie tow. Cyrankiewicz zanalizował przemiany, jakie zaszły w krajach Europy wschodniej i zachodniej od czasu zakończenia wojny. W krajach demokracji ludowej — dzięki dokonanym reformom i dzięki pomocy ZWIĄZKU RADZIECKIEGO widoczny jest postęp i szybkie tempo odbudowy.

W krajach Europy zachodniej — stwierdza tow. Cyrankiewicz — zaszły w tym czasie dwa procesy. Elementy postępowe zostały odepchnięte od udziału w rządach, zaś proces odbudowy został zahamowany przez imperializm Stanów Zjednoczonych.

Kapitalizm amerykański — mówi tow. Cyrankiewicz — zatrwożony widmem przemian społecznych w Europie, zbudował sobie reakcyjne przedmurze na zachodzie.

Na usługach międzynarodowej reakcji

NIGDY BY JEDNAK NIE ZDOŁAŁ TEGO DOKONAĆ, GDYBY NIE POMOC ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO SOCJALIZMU. ZAŚLEPIENI NIENAWIŚCIĄ DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WYROŚLI Z TRADYCJI REWIZJONIZMU I REFORMIZMU. OBCY CAŁKOWICIE DUCHOWI REWOLUCYJNEMU ZARAŻENI DROBNOMIESZCZAŃSKIM OPORTUNIZMEM, REAKCYJNI PRZYWÓDCY SOCJALIZMU ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO, ZERWALI JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, WYKUTĄ W CZASIE WOJNY I OKUPACJI I ODDALI SIĘ NA USŁUGI MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI, ROZBRAJAJĄC KLASĘ ROBOTNICZĄ I NISZCZĄC OPÓR SPOŁECZEŃSTWA PRZECIWKO INTERWENCJI OBCEGO KAPITALIZMU.

W TEJ SWOJEJ OBŁĘDNEJ ROBOCIE ZESZLI NIE TYLKO NA SZLAK POLITYKI JAWNIE WROGIEJ INTERESOM POSTĘPU I DEMOKRACJI, ALE — JAK PRAWICA SOCJALIZMU FRANCUSKIEGO — WYSTĄPILI OTWARCIE PRZECIWKO INTERESOM NARODOWYM SWEGO KRAJU, POPIERAJĄC POLITYKĘ NIEMIECKĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Omawiając następnie działalność angielskiej Partii Pracy, tow. Cyrankiewicz stwierdza

SOCJALIŚCI BRYTYJSCY ZAPRZEPAŚCILI MANDAT LUDU BRYTYJSKIEGO. WPLĄTALI SWÓJ KRAJ W GOSPODARCZĄ ZALEŻNOŚĆ OD AMERYKI I STALI SIĘ W KONSEKWENCJI WASALEM POLITYCZNYM WASZYNGTONU. Z ICH TO WŁAŚNIE INICJATYWY ODBYWA SIĘ W ANGLII KONFERENCJA PARTII SOCJALISTYCZNYCH, NA KTÓREJ PARTIA PRACY PRAGNIE OSTATECZNIE PRZEOBRAZIĆ RESZTĘ ZACHODNIO - EUROPEJSKIEGO RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W FORPOCZTĘ AMERYKAŃSKIEJ OFENSYWY SKIEROWANEJ WŁAŚNIE PRZECIWKO SOCJALIZMOWI I POSTĘPOWI SPOŁECZNEMU.

Nie wszystek jednak socjalizm zachodnioeuropejski zeszedł na manowce polityki antysocjalistycznej. WŁOSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA W JEDNOLITYM FRONCIE Z KOMUNISTAMI ODPIERA NATARCIE REAKCJI RODZIMEJ I ZAGRANICZNEJ, SPOSOBIĄC SIĘ DO DECYDUJĄCEJ ROZGRYWKI WYBORCZEJ. Lewica socjalizmu francuskiego, zorganizowana w grupie „Bataille Socialiste", lewica — szczupła zresztą — w Partii Pracy, skupiona wokół posła Zilliacusa, pozostaje na posterunku walki o socjalizm. TOCZĄ TĘ WALKĘ NIE TYLKO PRZECIWKO PRZEMOŻNEMU WROGOWI, ALE PRZECIWKO ZARAZIE OPORTUNIZMU WE WŁASNYCH SZEREGACH. RUCH SOCJALISTYCZNY ZACHODU W WIĘKSZOŚCI SWEJ UGRZĄZŁ NA BEZDROŻACH „TRZECIEJ SIŁY".

Otóż stwierdzić trzeba, ŻE W OBOZIE SOCJALISTYCZNYM W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ ISTNIEJE GŁĘBOKI I CORAZ GŁĘBSZY PODZIAŁ NA LEWICĘ I PRAWICĘ. Podział ten staje się w toku ostatnich miesięcy w niektórych, jaskrawy wypadkach już nie tylko podziałem, ale wprost przepaścią.

Nie błędy lecz metoda

NIECH SIĘ NIKOMU NIE WYDAJE, ŻE DLA PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ JEST TO DROGA NOWA. Stwierdzamy, że jest to, niestety, strukturalne niebezpieczeństwo, stale występujące w reformistycznej prawicy. Widzimy dziś, w nowych, zmienionych warunkach, po prostu powtarzanie się wszystkich popełnionych już w poprzednim, międzywojennym okresie błędów prawicy socjalistycznej.

Czy w takim razie są to tylko błędy? Przecież błąd raz, na skutek niedostatecznego rozeznania sytuacji popełniony, także uczy, aby tego błędu nie powtarzać. Przecież jest przysłowie, że jak się ktoś raz sparzy, to potem nawet na zimne dmucha. Tymczasem nie można tego powiedzieć o prawicy socjalistycznej. Zasadnicze błędy reformistyczne nabierają dziś na nowo znamiennej aktualności. Polska lewica socjalistyczna oceniała te błędy już w roku 1934. Ta ocena, wynikająca z rewolucyjnej, uczciwie socjalistycznej analizy przyczyn klęski ruchu robotniczego w okresie międzywojennym, ma swoje nieprzemijające znaczenie. Więcej nawet. W obliczu stwierdzonej cykliczności błędów prawicy socjalistycznej jest doskonałą konfrontacją podobieństwa względnie identyczności postawy prawicy socjalistycznej w różnych okresach czyli pozwala nam z całą rzeczywistością stwierdzić, że *NIE CHODZI TU TYLKO O BŁĘDY ANI O NAIWNOŚĆ NOWORODKÓW POLITYCZNYCH, ALE ŻE W TYCH TAK ZWANYCH BŁĘDACH JEST METODA, JEST POSTAWA, JEST KONSEKWENCJA, JEST NIEULECZALNOŚĆ.* Z tego nasuwa się jasny wniosek.

I w wyniku dokonanej analizy tow. Cyrankiewicz dochodzi do konkluzji:

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Truman pogrzebał swój prestiż

domagając się wprowadzenia służby wojskowej w chwili, gdy Związek Radziecki demobilizuje swą armię

Amerykanie przejrzeli na oczy

NOWY JORK PAP. — Przemówienie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu, jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Amerykański aparat propagandowy starał się nadać przemówieniu Trumana wielki rozgłos, lecz nie mógł przytłumić licznych zastrzeżeń i głosów krytycznych.

Przedstawiciel kół konserwatywnych kongresu, członek izby reprezentantów Short oświadczył, że wystąpienie Trumana jest wyrazem histerycznej psychozy, jaką rząd amerykański rozpętał.

Niedawno wybrany przedstawiciel trzeciej partii w Bronx, Isaacson, zapytany, co sądzi o przemówieniu Trumana, oświadczył: „Prezydent Truman **wysunął na pierwszy plan „straszak wojenny", aby odwrócić uwagę od katastrofalnego fiaska swojej polityki i uratować swój rząd od klęski w wyborach.**

Pragnąc przesłonić bankructwo swej polityki, swą nieudolność w walce z inflacją, brak chęci obrony swobód obywatelskich i trwałego pokoju — prezydent **Truman zamierza militaryzować Amerykę".**

Henry Wallace, omawiając wystąpienie Trumana, oświadczył, że **Truman zmierza do utworzenia policyjnego państwa, aby mieć możność kontynuowania swej zbankrutowanej już polityki.**

Senator Taylor oświadczył, że **Truman domaga się powszechnej służby wojskowej w momencie, gdy Związek Radziecki przeprowadza demobilizację swych sił zbrojnych.**

Truman projektami swymi zmierza szybko do likwidacji swobód obywatelskich i utworzenia wojskowego państwa w Stanach Zjednoczonych.

Członek Izby reprezentantów Marcantonio podkreślił na konferencji prasowej, że **prezydent Truman nieudolnie wykonał zadanie, poruczone mu przez bankierów i przemysłowców, gdyż jego słowa nie wprowadzą nikogo w błąd.**

W kołach postępowych panuje przekonanie, że celem przemówienia prezydenta Trumana było **odwrócenie uwagi opinii publicznej od trudności wewnętrznych i wywołanie nastrojów, które by umożliwiły ponowny wybór Trumana na prezydenta.** Przypomina się w związku z tym katastrofalny spadek popularności Trumana i wyniki ankiet, zapowiadające klęskę demokratów w wyborach.

Doradcy prezydenta Trumana doszli do przekonania, że rozdmuchiwanie histerii wojennej jest jedynym środkiem, przy pomocy którego można będzie utrzymać partię demokratyczną przy władzy.

Niepokój partii republikańskiej znalazł swój wyraz w postępowaniu **przywódcy republikańskiego Vandenberga, który nie przyjął zaproszenia Trumana do Białego Domu dla zapoznania się z treścią przemówienia Trumana przed jego wygłoszeniem.**

Należy podkreślić, że przemówienie Trumana zostało przyjęte z zadowoleniem przez koła militarne i magnatów wielkiego przemysłu.

Układ bułgarsko-radziecki

podpisany został uroczyście w Moskwie

MOSKWA, PAP. — **W dniu wczorajszym podpisany został na Kremlu układ przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Ludową Republiką Bułgarską.** W imieniu ZSRR układ podpisał wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, w imieniu zaś Bułgarii — premier Dymitrow. Z okazji podpisania umowy obaj mężowie stanu wygłosili okolicznościowe przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju na świecie.

Przy podpisaniu układu obecny był przewodniczący rady ministrów ZSRR generalissimus Stalin.

W drugą rocznicę

sojuszu polsko-jugosłowiańskiego

Akademia w Warszawie — Uroczyste przyjecie u ministra Stanoje Simicza

WARSZAWA, PAP. — Stolica uczciła drugą rocznicę podpisania układu między Polską a Jugosławią uroczystą akademią w sali Roma.

Na akademię przybyli wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski i Barcikowski, ministrowie: Modzelewski, Dąbrowski, Kaczorowski, Dąb-Kocioł, Podedworny, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów — Berman oraz wiceministrowie — Tkaczow i Dietrich, ambasadorowie ZSRR i Jugosławii, poseł Węgier, charge d'affaires Iranu i Bułgarii oraz przedstawiciele ambasady rumuńskiej i czechosłowackiej.

*

BELGRAD PAP. W drugą rocznicę polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, minister spraw zagranicznych Jugosławii Stanoje Simicz wydał uroczysty obiad, w którym wzięli udział ambasador R. P. w Belgradzie Jan Wende wraz z personelem ambasady polskiej. Ze strony jugosłowiańskiej uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Jugosławii Simicz, przewodniczący towarzystwa przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, minister budownictwa Wlada Zeczewicz, przewodniczący komitetu kultury i sztuki przy radzie ministrów — Wlada Rybnikar, wiceminister spraw zagranicznych Alosz Bebler, gen. Sawi Orowicz oraz szereg wysokich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego Jugosławii.

W czasie obiadu, który przeszedł w nader serdecznej atmosferze, minister Simicz, ambasador R. P. w Belgradzie Wende i gen. Orowicz wygłosili przemówienia.

Utworzenie Rady Ludowej w Berlinie

Kongres niemieckich organizacji demokratycznych przeciw machinacjom kapitalistów anglosaskich w zachodnich strefach okupacji

BERLIN, PAP. — **Na kongresie ludowym w Berlinie postanowiono utworzyć Niemiecką Radę Ludową. Rada ta jest ciałem doradczym z uprawnieniem do wydawania uchwał. W skład rady wchodzi 400 członków z których 300 reprezentujących zachodnie strefy Niemiec będzie wybranych anonimowo, aby nie narazić ich na represje ze strony władz okupacyjnych w Zachodnich Niemczech.**

Na czele Niemieckiej Rady Ludowej stoi prezydium w składzie **29 osób, 20 jawnie wybranych ze strefy wschodniej i 9 anonimowo ze stref zachodnich. Prezydium posiada trzech przewodniczących.**

Niemiecka Rada Ludowa utworzy 6 komisji, a mianowicie. **traktatu pokojowego, konstytucyjną, gospodarczą, wymiaru sprawiedliwości i polityki socjalnej. W skład komisji wchodzić będzie około 30 osób.**

Przy prezydium Rady Ludowej utworzone zostaną jako stałe organa kongresu: **sekretariat, biura propagandy i organizacji, spraw wydawniczych oraz komisja redakcyjna, wydająca oficjalne pismo kongresu i Rady Ludowej „Deutschlands Stimme".**

Plenum kongresu uchwaliło ponadto **przeprowadzenie plebiscytu w sprawie jedności Niemiec, w okresie od 23 maja do 13 czerwca br.** Do przeprowadzenia plebiscytu upoważniono Niemiecką Radę Ludową. **Głosowanie odbędzie się w formie zbierania podpisów w fabrykach, przedsiębiorstwach, instytucjach, oraz w domach i mieszkaniach prywatnych.**

***

BERLIN, PAP. — Plenum drugiego niemieckiego kongresu ludowego uchwaliło **rezolucję w sprawie odbudowy gospodarki niemieckiej w duchu demokratycznym.**

W rezolucji tej kongres żąda, aby handel zagraniczny niemiecki odbywał się na platformie normalnych stosunków handlowych. **Dla odbudowy i rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej należy ożywić stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim i z demokratycznymi państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej.**

Rezolucja protestuje przeciwko uchwałom frankfurckim i wbrew decyzjom londyńskiej konferencji trzech państw, które wbrew interesom niemieckiej demokratycznej polityki gospodarczej usiłują wcielić gospodarkę Niemiec zachodnich do bloku zachodniego. Wszystkie posunięcia władz Bizonii mają na celu podporządkowanie zagłębia Ruhry i gospodarki Niemiec zachodnich interesom kapitału zagranicznego. **Ten sam cel przyświeca zwolennikom planu Mashalla.**

W dalszym ciągu rezolucja podaje, że kongres ludowy domaga się, **aby naród niemiecki mógł rozwijać ogólno-niemiecką demokratyczną politykę gospodarczą na platformie przywrócenia jedności Niemiec i utworzenia niemieckich zarządów centralnych z siedzibą w Berlinie, zgodnie z uchwałami poczdamskimi. Kierownictwo gospodarki niemieckiej powinno być przekazane przez władze okupacyjne demokratycznym organom narodu niemieckiego. Kongres żąda rozwiązania rady bizonalnej.**

Następnie rezolucja nawołuje do usunięcia organizatorów gospodarki wojennej i kierowników faszystowskiego systemu gospodarczego z wszystkich instytucji gospodarczych, przeprowadzenia społecznych reform gospodarczych, intensyfikacji gospodarki rolnej, zrealizowania w całych Niemczech reformy rolnej i zastosowania planowania w dziedzinie polityki agrarnej.

W zakończeniu rezolucja żąda postępowej polityki socjalnej, zgodnej z interesami ludu pracującego.

Całokształt zagadnień gospodarczych kongres powierza niemieckiej radzie ludowej.

Zdenek Fierlinger

przewodn czącym czeskiej partii demokratycznej



PRAGA (PAP) — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie prezydium czechosłowackiej partii socjal - demokratycznej, na którym wicepremier Bohumil Lauszman zgłosił rezygnację ze stanowiska przewodniczącego partii, jednocześnie Lauszman zaproponował, by na przewodniczącego partii ponownie został wybrany minister przemysłu Fierlinger. Wicepremier Lauszman zapewnił ministra Fierlingera o lojalnej współpracy.

Prezydium czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej przyjęło rezygnację Lauszmana i wybrało na przewodniczącego partii ministra Fierlingera.

Ratyfikacja układu z Polską

przez parlament czechosłowacki

PRAGA, PAP. — Czechosłowackie zgromadzenie narodowe zatwierdziło jednomyślnie układ o współpracy gospodarczej, zawarty z Polską.

Przed głosowaniem generalny referent tego układu stwierdził, że umowa o współpracy gospodarczej stanowi trwały gmach wzniesiony na fundamencie przyjaźni między obu państwami. Referent zapowiedział utworzenie wspólnych polsko - czechosłowackich komitetów dla wypracowania szczegółów tej współpracy.

Również inni posłowie, reprezentujący różne partie polityczne, podkreślili w swych przemówieniach doniosłe znaczenie tej umowy dla obu sąsiednich państw.

Broń przygotowaną do puczu

znaleziono u narodowych socjalistów czeskich

Praga PA. — Ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało komunikat, że w mieszkaniu byłego członka **partii narodowo-socjalistycznej Misiczka w Rużynie pod Pragą odkryto wielki magazyn broni i amunicji.**

Jak stwierdzono broń ta była przygotowywana dla narodowo-socjalistycznego puczu i miała być użyta przy zajęciu lotniska w Rużynie. Pistolety i karabiny są obcego pochodzenia, jednakże nazwy fabryk starto. Śledztwo jest w toku.

***

PRAGA PAP. — Rlenum parlamentu czechosłowackiego powzięło uchwałę o zniesieniu nietykalności poselskiej wobec 4 posłów byłej partii narodowo-socjalistycznej — Krajny, Cizka, Hory i Deczigo oraz 2 przedstawicieli byłego stronnictwa demokratycznego w **Słowacji Hodży i Ursiny'ego.**

Katastrofa samolotu USA

nad Berlinem

BERLIN PAP. — 10 pasażerów ratowało się spadochronami, wyskakując z amerykańskiej „Dakoty" wkrótce po jej wystartowaniu z lotniska berlińskiego. Pilot samolotu stwierdził defekt jednego z motorów i nakazał pasażerom wyskoczyć natychmiast z samolotu. Uszkodzony samolot zdołał wylądować szczęśliwie na lotnisku w brytyjskim sektorze Berlina.

Jak stwierdzono w samolocie znajdował się generalny gubernator w Norymberdze Taylor który powracał z Berlina po przeprowadzeniu tam rozmowy z gen. Clay'em. Taylorowi towarzyszyła żona oraz najbliżsi współpracownicy. Prokurator amerykański złamał nogę w czasie lądowania, zaś inne osoby odniosły lekkie obrażenia.

Zgon Maksymiliana Malinowskiego

WARSZAWA PAP. — W dniu 18 marca 1948 r. zmarł w Warszawie Maksymilian Malinowski — nestor radykalnego ruchu ludowego w Polsce.

Zmarły, jako założyciel „Zarania", wspólnie z Tomaszem Nocznickim pierwszy pobudzał chłopów do wspólnej z robotnikami walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i o ludowładztwo w Polsce.

Amerykański wyzysk w Grecji

Pożyczki, które zrujnowały grecką walutę i mieszkańców

PARYŻ PAP. — Agencja Elefteri Ellada podaje z Aten wypowiedź tamtejszego proamerykańskiego dziennika „Elefteria", który w tonie alarmistycznym stwierdza, że **Grecja znajduje się u progu całkowitego bankructwa.** Dziennik podkreśla, że obecna katastrofalna sytuacja zagraża poważnie już nie tylko samemu finansowemu programowi pomocy amerykańskiej dla Grecji, lecz również ogólnej polityce USA w tym kraju.

Pożyczka amerykańska w niczym nie polepszyła sytuacji, a wartość obcych walut na rynku greckim bezustannie wzrasta.

Ostatnie zarządzenia amerykańskie pogorszyły jeszcze sytuację gospodarczą w kraju. Amerykanie spowodowali obniżenie taryf celnych o 50 proc. w ten sposób musiano przerwać produkcję w wielu dziedzinach przemysłu krajowego. Amerykanie zmonopolizowali również handel, zakupując po nader niskich cenach produkty greckie jak tytoń, winogrona, oliwę itd.



58

Chodża Nasredin zwrócił się do tłumu.

— Mułła nie wierzy, że mogę sprawić cud! Dobrze, dowiodę tego! W tym śpichrzu są ślepi, kulawi, bezwładni i sparaliżowani. Otóż podejmuję się uzdrowić wszystkich razem nie dotykając ich wcale. Powiem tylko dwa słowa — i wszyscy oni będą uzdrowieni i pobiegną tak szybko, że nawet najlepszy arabski koń nie potrafi ich dogonić.

Ściany śpichrza były cienkie, a w glinie w wielu miejscach były głębokie pęknięcia. Chodża Nasredin wybrał w ścianie miejsce, ze wszystkich stron poorane rysami i silnie nacisnął je ramieniem. Glina poddała się z złowrogim trzaskiem. Nacisnął jeszcze mocniej i ogromny kawał ściany zawalił się z głuchym łoskotem i upadł do wewnątrz; z czarnego ziejącego otworu buchnął gęsty kurz.

— Trzęsienie ziemi! Ratujcie się! — dzikim głosem wrzasnął Chodża Nasredin i obruszył jeszcze kawał gliny.

W śpichrzyku na jedną chwilę zrobiło się cicho, potym zaś podniósł się zwetes: ospowaty sparaliżowany sługa pierwszy rzucił się do wyjścia, ale ugrzązł w drzwiach wraz ze swoimi noszami i zatarasował drogę innym kulawym, ślepym i bezwładnym, którzy szamotali się, krzycząc i wyjąc, a gdy Chodża Nasredin zwalił jeszcze trzeci kawał gliny — potężnym naciskiem wypchnęli ospowatego razem z drzwiami i framugą i zapomniawszy o swoich kalectwach rozbiegli się w różne strony.

Tłum krzyczał, gwizdał i śmiał się, a nad piekielnym hałasem górował głos Chodży Nasredina:

— Widzicie muzułmanie, miałem rację, mówiąc, że uzdrowić ich można jednym słowem!

Ciekawi, nie słuchając już kazania, cisnęli się ze wszystkich stron, a gdy usłyszeli historię o cudownym uzdrowieniu, padali na ziemię ze śmiechu i opowiadali dalej tę historię, aż wszyscy się o niej dowiedzieli, a kiedy główny iszan podniósł rękę, przywołując do ciszy, tłum odpowiedział przekleństwami, krzykiem i gwizdaniem.

I znów, jak wtedy na placu, w tłumie wzrastał, huczał i rozległ się krzyk:

— Chodża Nasredin! On wrócił? On jest tutaj z nami, jest nasz Chodża Nasredin!

Mułłowie pod gradem przezwisk i przekleństw rzucili swoje tace i w strachu zmieszali się z tłumem.

Chodża Nasredin był już wtedy daleko. Schował pod płaszcz kolorowy zawój i fałszywą brodę, gdyż obecnie nie miał powodu obawiać się spotkania z wrogami, któ y mieli w tej chwili dużo zajęcia wokół grobnicy.



Nie zauważył jednak, że kryjąc się za węgłami domów i przydrożnymi drzewami skradał się za nim kulawy lichwiarz Dżafar.

(D. c. n.)

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Ze zrozumienia tej bezpośredniej konieczności wyrósł w całym szeregu krajów podczas wojny i po wojnie rewolucyjny, jednolity front klasy robotniczej. Ale równocześnie na tle niezrozumienia swoich poprzednich błędów, na tle konsekwentnej postawy prawicy socjalistycznej pogłębia się i musiała się pogłębić przepaść pomiędzy lewicową, jednolitofrontową myślą socjalistyczną, a socjalistyczną prawicą.

„Trzecia siła" — armia pomocnicza imperializmu amerykańskiego

Wyniki nauki powinny być jednoznaczne dla całej klasy robotniczej, ale nieśmiertelni reformiści oddają tu burżuazji dodatkową usługę. Oto burżuazja porzuca formy demo-liberalne, używa innych, koniecznych do walki z ruchem robotniczym. A część ruchu robotniczego, tak jak przedtem sparaliżowana była wobec ustroju kapitalistycznego złudzeniami reformistycznymi, tak teraz dalej ogryza te porzuconą przez burżuazję kość demo-liberalizmu i w dalszym ciągu nie jest zdolna do walki rewolucyjnej. Więcej nawet. W OBOZIE „TRZECIEJ SIŁY" TWORZY ARMIĘ POMOCNICZĄ IMPERIALIZMU AMERYKAŃSKIEGO I WSZYSTKICH ANTYWOLNOŚCIOWYCH PERSPEKTYW JAKIE NIESIE TEN IMPERIALIZM I JEGO EUROPEJSKI SOJUSZNIK — NIEMCY.

Nasza rezolucja październikowa mówiąc o międzynarodowym ruchu socjalistycznym, tak sformułowała zadania Polskiej Partii Socjalistycznej:

„Tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne, dotychczasowe hasło WSPÓLNEGO FRONTU SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW W SKALACH NARODOWYCH I W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ.

PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów, jak i komunistów".

Takie były słuszne wytyczne naszej polityki, z których dziś, na tle rozgrywających się na terenie międzynarodowym wydarzeń, jasno wynika, że jeżeli mamy rzucać hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów, ale jednocześnie trzymać się ziemi, to tym mocniej MUSIMY WALCZYĆ Z ICH PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ, KTÓRA NIE TYLKO TEGO FRONTU NIE CHCE, ALE KTÓRA DZIŚ JUŻ Z TYM FRONTEM WALCZY. I równie jasno, jak w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widzieliśmy etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, tak samo w rozbiciu Federacji przez prawicę widzimy dalszy krok na drodze zdrady interesów światowego proletariatu i obozu pokoju przez prawicę i WIDZIMY KONIECZNOŚĆ TYM OSTRZEJSZEJ WALKI Z PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ, KTÓRA PRZESZŁA JUŻ CAŁKOWICIE NA POZYCJE WROGA.

TOW. CYRANKIEWICZ wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia na doświadczenia Hiszpanii i Grecji — krajów faszystowskich, w których reakcja utrzymuje się przy władzy i morduje działaczy socjalistycznych przy pomocy wojsk i środków, udzielanych im przez prawicę socjalistyczną Anglii i innych krajów.

Wniosek, który wyciągamy — mówi tow. Cyrankiewicz — jest ten, że w obozie socjalistycznym nie ma jedności, że walka o jedność w obozie socjalistycznym toczyć się musi na gruncie szczerze rewolucyjnej, socjalistycznej ideologii, że PODSTAWOWYM WARUNKIEM WALKI O WŁAŚCIWE OBLICZE TEJ JEDNOŚCI MUSI BYĆ WALKA Z SOCJALISTYCZNĄ PRAWICĄ O SOCJALISTYCZNE MASY, O PARTIĘ, O ZWYCIĘSTWO PRAWDZIWIE SOCJALISTYCZNYCH, REWOLUCYJNYCH ZAŁOŻEŃ.

WALKA Z PRAWICĄ SOCJALISTYCZNĄ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ PRZEBIEGA RÓWNOLEGLE I ŁĄCZYĆ SIĘ MUSI ŚCIŚLE Z WALKĄ Z WPŁYWAMI PRAWICOWYMI WEWNĄTRZ KRAJU I WEWNĄTRZ PARTII.

Historia zaś tej walki z prawicą jest równocześnie historią kształtowania się oblicza ideologicznego obecnej PPS. NA GRUNCIE DOROBKU IDEOLOGICZNEGO PRZEDWOJENNEJ LEWICY SOCJALISTYCZNEJ, NA GRUNCIE PRZEMIAN WOJENNYCH, NA GRUNCIE JEDNOLITOFRONTOWYCH DOŚWIADCZEŃ PRZY BUDOWIE PAŃSTWA LUDOWEGO PO WOJNIE.

Cytowałem w swoim referacie na Kongresie dosyć dużo z dorobku socjalistycznej myśli lewicowej, po to, abyśmy umieli patrzeć na przyszłość krytycznie, abyśmy, mówiąc o tradycjach walki PPS, rozróżniali dwa tory i dwa rodzaje tradycji. Abyśmy nawiązywali — do słusznej tradycji, abyśmy odrzucali na gruncie socjalistycznej krytyki złe tradycje.

Nie należy bowiem zapominać, że na losach prawicy socjalistycznej zaciążył tragiczny spadek piłsudczyzny — antysowieckość. Urodziły się wtedy koncepcje koalicji z prawicą społeczną po jawnych faszystów włącznie.

Pamiętamy kierownictwo ZWZ i AK z okresu okupacji. Przygotowywało się ono nie tyle do walki z okupantem, ile do waldki o władzę przeciwko lewicy. Do likwidowania tej lewicy, jakże często zaprzęgano szarych AK-owców, zwiedzionych patriotyczną frazeologią kierownictwa.

Był w Polsce obóz, który wyciągnął wszystkie wnioski z ich doświadczeń roku 1918. TYM OBOZEM NIE BYŁO JEDNAK OFICJALNE KIEROWNICTWO WRN, ZAŚLEPIONE NIENAWIŚCIĄ DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Wyciągnięto je w obozie prawicy społecznej. Wnioski te wyciągnęła udoskonalona w swojej taktyce piłsudczyzna, gotująca się do spętania ruchu robotniczego, do zdławienia rewolucji i do odcięcia tej rewolucji od pomocy i sojuszu ze Związkiem Radzieckim przy pomocy swej koncepcji dwóch wrogów, która potem, w praktyce przerodziła się w walkę z jednym wrogiem, za jakiego uważano właśnie Związek Radziecki.

CAŁA TEORIA I CAŁA PRAKTYKA POLSKIEJ PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ, TAK, JAK PRAKTYKA I TEORIA SZTABÓW POLITYCZNYCH RZĄDU LONDYŃSKIEGO I WOJSKA BYŁA NASTAWIONA WROGO PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU. BYŁO W TYM WSZYSTKO, TYLKO NIE BYŁO NIC Z SOCJALIZMU. A dalsza droga renegatów była już coraz szybsza, bo ci, co umarli dla socjalizmu, bardzo szybko jadą.

SKĄDŻE SIĘ WZIĘŁY TE RZECZY, CZY ONE TAKŻE NIE MAJĄ SWOJEJ PRZESZŁOŚCI I SWOJEJ TRADYCJI? NIEWĄTPLIWIE MAJĄ. Tworzyła tę tradycję piłsudczyzna. Kontynuowali ją Arciszewski i inni.

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych, rewolucyjnych zasadach, na gruncie jednolitego frontu.

W odrodzonej PPS przez cały czas pogłębiał się i umasowiał proces odcinania od elementów piłsudczyzny, od reformizmu, od drobnomieszczaństwa.

Dorobek dotychczasowej współpracy

Słuszność linii naszej Partii z punktu widzenia dorobku całej polskiej klasy robotniczej tak została oceniona na naradzie informacyjnej 9 partii przez Sekretarza Generalnego PPR, tow. Gomułkę, który m. in. powiedział:

„3-LETNIE DOŚWIADCZENIE WSPÓŁPRACY PPR i PPS — I CO Z NIEJ WYPŁYWA — JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ, DAŁO DOBRE REZULTATY. MOŻEMY STWIERDZIĆ Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ, ŻE TYLKO DZIĘKI TEMU UCHRONILIŚMY POLSKĘ PRZED RÓŻNYMI WSTRZĄSAMI POLITYCZNYMI I GOSPODARCZYMI I UTRWALILIŚMY PODSTAWY USTROJOWE POLSKI LUDOWEJ".

Jeśli mowa o zbliżeniu ideologicznym między obiema partiami, to cały okres poprzedzający Kongres, był etapem bardzo dużego i szybkiego i równocześnie — co jest bardzo ważne masowego zbliżenia ideologicznego obu partii. Pisał o tym w rocznicę zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR tow. Zambrowski:

„JEST NIEPRZEMIJAJĄCĄ ZASŁUGĄ ZARÓWNO CKW PPS JAK I KC PPR, ŻE W TYM DECYDUJĄCYM DLA POLSKI LUDOWEJ MOMENCIE CAŁYM SWOIM AUTORYTETEM I WPŁYWEM PCHNĘLI NAPRZÓD REALIZACJĘ JEDNOLITEGO FRONTU, JAKO PODSTAWOWEJ DŹWIGNI ZWYCIĘSTWA NAD REAKCJĄ I DALSZEGO ROZWOJU DEMOKRACJI LUDOWEJ.

UMOWA STWORZYŁA BARDZO SZEROKIE RAMY WSPÓŁPRACY JEDNOLITOFRONTOWEJ. DZIĘKI UMOWIE JEDNOLITY FRONT STAŁ SIĘ STAŁĄ METODĄ DZIAŁANIA OBYDWU PARTII ROBOTNICZYCH WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻYCIA POLITYCZNEGO, GOSPODARCZEGO, SPOŁECZNEGO I NA FRONCIE IDEOLOGICZNYM.

A WYSIŁKI WROGÓW JEDNOLITEGO FRONTU SZCZUCIA BYŁYCH WRN-OWCÓW, UCZCIWIE PRACUJĄCYCH DZIŚ W PPS PRZECIW PPR, POD POZOREM ŻE JAKOBY PPR ODSĄDZAŁA OD CZCI WSZYSTKICH WRN-OWCÓW? OCZYWIŚCIE, JEST TO RÓWNIE DALEKIE OD PRAWDY, JAK TO, ŻE PPR MAJĄC POZYTYWNY STOSUNEK DO BYŁYCH RPPS-OWCÓW, ROZCIĄGA TO NA WSZYSTKICH RPPS-OWCÓW, NIEZALEŻNIE OD STANOWISKA, JAKIE ONI TERAZ ZAJMUJĄ WOBEC ZAGADNIEŃ JEDNOLITEGO FRONTU".

Analizując z naszego punktu widzenia okres ubiegły, trzeba stwierdzić, że pozytywne osiągnięcia nie zostały uzyskane bez trudności i zgrzytów, oporów i przeszkód. Część naszych towarzyszy traktowała jednolity front taktycznie, jako zło konieczne, jako jedną z możliwych taktyk, albo jako grę giełdową. Mieliśmy pewne objawy demagogii społecznej, demagogii pseudo-narodowej. Mieliśmy to, co — jak mówiła czerwcowa uchwała Rady Naczelnej — umożliwiało pewnym nieodpowiedzialnym czynnikom, granie kołtuńskimi nastrojami na skutek nie zawsze dostatecznego wyrobienia członków i działaczy partyjnych.

Duże nadzieje licytantów politycznych w Polsce obudził także kongres czechosłowackiej socjalnej demokracji w Brnie.

Obalenie dotychczasowego, jednolito-frontowego kierownictwo czechosłowackiej socjaldemokracji, dokonane przy współudziale przedstawicieli trzeciej siły spowodowało rozbicie współpracy między socjalistami, a komunistami.

Objawy oportunistycznego pojmowania jednolitego frontu w Polsce widziane były także przez towarzyszy z PPR. O uchwałach Rady Naczelnej PPS tak pisze tow. ZAMBROWSKI:

„NIE JEST TEŻ RZECZĄ PRZYPADKU, ŻE W SWYM DĄŻENIU DO ROZBICIA OD WEWNĄTRZ BLOKU DEMOKRATYCZNEGO REAKCJA POLSKA NAJWIĘKSZE NADZIEJE POKŁADAŁA NA EWENTUALNE SPRZECZNOŚCI W JEDNOLITYM FRONCIE ROBOTNICZYM".

W świetle uchwał Rady Naczelnej PPS — cytuje tow. Cyrankiewicz artykuł tow. Zambrowskiego — tym jaskrawiej występuje odstępstwo od kardynalnych zasad PPS tych działaczy PPS, którzy w ogniu walki przedwyborczej, kiedy robotnicy pepesowcy i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielęgnowali potajemnie nadzieje, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów, co pozwoliłoby im na wymarzone przez nich centrystowskie, blumowskie manewrowanie między lewym i prawym partnerem. A gdy rachuby te dzięki całemu blokowi i w tej liczbie dzięki PPS zawiodły, pogrążyli się w nieutulonym żalu, dając nawet publicznie wyraz swej goryczy i zawiedzionym rachubom.

Wróg jest tylko na prawicy

Uchwały Rady Naczelnej, stwierdzające niezbędność „przypomnienia i podkreślenia fundamentalnych zasad, decydujących o roli ruchu socjalistycznego w Polsce Ludowej", są o tyle na czasie, że doświadczenie realizacji jednolitego frontu po wyborach wskazywało, że nieprzezwyciężenie wspomnianych, centrystycznych tendencji u poszczególnych działaczy PPS zepchnęło ich we własnej partii na pozycję „legalnej prawicy", według trafnego wyrażenia jednego z czołowych przywódców PPS.

Bilansując rok ubiegły, w artykule pod tytułem „Doświadczenia roku walki", tow. ZAMBROWSKI pisze w N-rze 7 „Nowych Dróg":

„PROCES ROZWOJU JEDNOLITEGO FRONTU W 1947 ROKU NIE BYŁ JEDNAK WOLNY OD TRUDNOŚCI I TARĆ. GDY PODSTAWOWA CZĘŚĆ KIEROWNICTWA PPS I WIĘKSZOŚĆ JEJ CZŁONKÓW ZNAJDOWAŁA SIĘ WSPÓLNIE Z PPR I CAŁYM BLOKIEM DEMOKRATYCZNYM W OGNIU WALKI PRZECIW REAKCJI PSL-OWSKIEJ, KTÓRZY PRZEŻUWAJĄC STARE PRÓBY POSZUKIWANIA SOJUSZNIKÓW NA PRAWO I SZERMUJĄC SZTANDAREM JEDNOŚCI NARODU, OSŁABIALI JEDNOLITY FRONT I PRÓBOWALI ZASZCZEPIĆ NA NASZYM GRUNCIE TEORIĘ „TRZECIEJ SIŁY".

GDY PODSTAWOWA CZĘŚĆ KIEROWNICTWA PPS I PRZYTŁACZAJĄCA WIĘKSZOŚĆ JEJ CZŁONKÓW WRAZ Z CAŁYM OBOZEM DEMOKRATYCZNYM ŚWIĘCIŁA ZWYCIĘSTWO WYBORCZE NAD REAKCJĄ — ZNALEŹLI SIĘ DZIAŁACZE PPS-OWCY, KTÓRZY RONILI ŁEZKĘ NAD ROZMIARAMI KLĘSKI MIKOŁAJCZYKA I PRÓBOWALI W ODRODZONEJ PPS SZEROKO OTWORZYĆ DRZWI DLA ROZBITKÓW PSL-OWSKICH. TRZEBA BYŁO DOPIERO CZERWCOWEJ RADY NACZELNEJ PPS I PROKLAMOWANIA PRZEZ NIĄ ZASADY: „DROGA PPS WIEDZIE TYLKO NA LEWO, WRÓG JEST TYLKO NA PRAWO", ABY WSPOMNIANI ZWOLENNICY „TRZECIEJ SIŁY" ZNALEŹLI SIĘ W IZOLACJI POLITYCZNEJ".

Kongres wrocławski — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — ratyfikował jednomyślnie umowę o jedności działania PPS i PPR. Ratyfikacja ta była nie tylko zatwierdzeniem dotychczasowej linii naszej Partii, ale równocześnie obok innych uchwał Kongresu, zwłaszcza w dziedzinie realizacji planu trzyletniego i współzawodnictwa pracy wytyczała Partii

(Dalszy ciąg na stronie 4-ej)



7

Czerwona twarz Pauli'ego nabrała jeszcze żywszych kolorów. Chciał coś powiedzieć. Ale nim zdążył otworzyć usta, wzrok generała padł na skromną postać jakiegoś człowieka, ubranego po cywilnemu i wyraźnie chowającego się w cieniu. To był Launitz, który bynajmniej nie zamierzał być świadkiem zapowiedzianej przez generała rozmowy.

— Co to za jeden, pułkowniku? — ostro zapytał generał. — Co robi ten typ w waszym gabinecie?

— Jest to Johann von Launitz, panie generale, odpowiedział Pauli i dodał nieco przyciszonym głosem: — Młody, lecz niezwykle zaawansowany agent naszego wywiadu. Powrócił niedawno z terenów rosyjskich. Skierowano go tu na rozkaz Berlina.

Badawczy wzrok generała przeszył Launitza. Lecz major spokojnie wytrzymał to świdrujące spojrzenie.

— Launitz? Znam to nazwisko. Skąd pan pochodzi?

— Urodziłem się w Bawarii, panie generale!

— Macie tam krewnych?

— Miałem, panie generale. Niedawno zmarł mój wuj Karl von Launitz...

— Dlaczego tu tak ciemno?... Nagle przerwał von Schweritz, rozglądając się dokoła. Szybko zbliżył się do Launitza i znów uważnie popatrzył na niego. — Przypominacie nieco waszego wuja. Znałem go niegdyś dobrze. Byliśmy w jednym pułku za czasów naszej młodości. A czy pan mnie pamięta?

— Naturalnie, panie generale, zlekka się uśmiechnął Launitz. — Pan jest przyjacielem wuja Karola oraz naszym starym sąsiadem.

Nagle zmarszczki niezadowolenia zniknęły z twarzy Scherwitza, wyciągnął rękę do majora i rzekł zupełnie już dobrodusznym tonem:

— Cieszę się, że pana tu spotkałem, młody człowieku! Nagle wzrok generała padł na ucho Launitza. — Co jest z pańskim uchem?

— Głupstwo, panie generale. Po prostu pożegnalny prezent od bolszewików, który otrzymałem. gdy ostatnio przechodziłem przez linię frontu.

Pułkownik Pauli nie bez pewnego zdziwienia przysłuchiwał się tej rozmowie. A, więc, Launitz był starym znajomym groźnego generała...

Szanse majora odrazu podskoczyły w górę w oczach pułkownika. Nagle generał przypomniał sobie o istnieniu Pauliego. Skinął głową w jego stronę.

— Jakie są wasze plany, pułkowniku, w stosunku do osoby tego młodego człowieka?

— Niestety, panie generale, major von Laumitz jest przydzielony nie do mnie, lecz do Obersturmbahnfuhrera Rummla, odpowiedział Pauli, ucieszony tym, że gniew generała minął.

Scherwitz już wiedział o napiętej sytuacji, jaka się wytworzyła w okolicach Naftogradu w związku z zabójstwem komendanta. Słyszał już o tym

Wczoraj.

— Pułkowniku! Proszę przypomnieć Rummelowi moją radę. Niech pomyśli o Launitzu, gdy będzie się zastanawiał nad wyborem nowego komendanta w Naftogrodzie, powiedział Scherwitz.

Pauli schylił się w ukłonie, nie mówiąc ani słowa. Wiedział dobrze, iż propozycja generała bynajmniej nie jest improwizacja. Kandydatura Launitza została uprzednio uzgodniona z Berlinem. Właściwie mówiąc, Rummel już wczoraj wieczorem podpisał odpowiedni rozkaz, ale chcąc lepiej poznać Launitza polecił Paulowi spotkać się z tym nowym agentem i upewnić się, czy nadaje się on do pełnienia odpowiedzialnych funkcji komendanta.

— Melduję posłusznie, panie generale, wyprostował się służbowo Pauli, że jeszcze dziś von Launitz zostanie skierowany do Naftogradu. Jednocześnie zaznaczam, iż na skutek otrzymanych z Berlina instrukcji nowy komendant będzie posiadał specjalne pełnomocnictwa. Będą mu podporządkowane wszystkie jednostki wojskowe oraz placówki gestapo i służby bezpieczeństwa na terenie Naftogradu. Nasza armia musi wreszcie mieć realne korzyści, wypływające z posiadania tak ważnych terenów. Mówię oczywiście o nafcie, dodał pułkownik.

— Dawno już czas na to! wycedził przez zęby Scherwitz. Zbliżył się do Launitza i wyciągnął do niego rękę. — Launitz! Proszę pamiętać o tym, że o ile istotnie wyciśniecie naftę z tych przeklętych terenów, to niewątpliwie czeka was nie tylko wielka kariera, ale i olbrzymia nagroda. Pan mnie dobrze zrozumiał?

— Tak jest, panie generale! dołożę wszelkich starań, aby wykonać wszystko według rozkazu! służbowo odpowiedział Launitz.

(D. c. n.)

NA DRODZE DO JEDNOŚCI

(Dokończenie ze strony 3-ej)

dalszą drogę, na której, jak czytamy w Umowie o jedności działania:

„OBIE PARTIE ZMIERZAJĄ POPRZEZ CORAZ ŚCIŚLEJSZĄ WSPÓŁPRACĘ I IDEOWE ZBLIŻENIE DO OSIĄGNIĘCIA PEŁNEJ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ PARTII ROBOTNICZYCH".

NIE ULEGA BOWIEM WĄTPLIWOŚCI, ŻE WŚRÓD WSZYSTKICH PUNKTÓW UMOWY TEN PUNKT OKREŚLA OSTATECZNY KIERUNEK I CEL WSPÓŁPRACY, DAJĄCY W REZULTACIE JEDNOŚĆ ORGANICZNĄ PARTII ROBOTNICZYCH.

Co oznacza ta jedność i z czego ona wypływa? Pisał na ten temat w roku 1935 ADAM PRÓCHNIK. Pozwolę sobie zacytować w wyjątkach:

„ABY OSIĄGNĄĆ JEDNOŚĆ POLITYCZNĄ, NIE WYSTARCZY JEDNOŚĆ CELU,, KONIECZNA JEST JESZCZE JEDNOŚĆ DROGI. PRZY IDEALNEJ, NAWET CAŁKOWITEJ IDENTYCZNOŚCI CELÓW MOŻEMY SIĘ JEDNAK Z SOBĄ NIE ZJEDNOCZYĆ, JEŻELI RÓŻNIMY SIĘ POWAŻNIE CO DO DRÓG, DO OWYCH CELÓW WIODĄCYCH.

Tam dopiero, gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi, powstać może jedność polityczna. Z chwilą jednak, gdy warunki te się zjawiają, jedność jest kategorycznym nakazem".

Próchnik pisze:

„Jedność socjalistyczna, jedność walki i jedność budowania nowego porządku — do niej należy najbliższa przyszłość. Różne są formy jedności. Fakty nieagresji, wspólność akcji, (dziś powiedzielibyśmy jedność działania) i wreszcie całkowite zjednoczenie.

To są stacje leżące na jednej i tej samej drodze".

Do jedności organicznej

Otóż trzeba stwierdzić, że niewątpliwie w okresie obecnym znajdujemy się, używając porównania Próchnika PO PRZEBYCIU STACJI JEDNOŚCI DZIAŁANIA, POMIĘDZY STACJĄ JEDNOŚCI DZIAŁANIA, A STACJĄ CAŁKOWITEGO ZJEDNOCZENIA. JESTEŚMY WIĘC I WCHODZIMY W NOWY ETAP, W NOWY OKRES, JASNO I LOGICZNIE WYNIKAJĄCY Z OKRESU POPRZEDNIEGO, W OKRES PRZYGOTOWANIA JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ W WARUNKACH, KTÓRE DO TEGO DOJRZAŁY I DOJRZEWAJĄ.

Od czego zależy szybkość dalszego marszu, osiągnięcie tej następnej stacji? Szybkość dalszego marszu wyznaczona jest przez cały szereg czynników:

po pierwsze: PRZEZ DALSZE ZBLIŻENIE IDEOLOGICZNE DWU NURTÓW KLASY ROBOTNICZEJ,

po drugie: PRZEZ KONIECZNOŚĆ PRZECIWDZIAŁANIA NOWYM PRÓBOM ROZBIJANIA KLASY ROBOTNICZEJ, wywoływanym przez międzynarodowy obóz reakcji. W momentach i okresach zwiększającego się napięcia próby te będą rosły, będą przybierać nowe różne formy. Będą zmieniać się, dostosowując się także do nowych warunków konsolidacji obozu lewicy, obozu pokoju.

I wreszcie po trzecie: SZYBKOŚĆ DALSZEGO MARSZU ZALEŻY OD SZYBKOŚCI TWORZENIA SIĘ PRZEPAŚCI MIĘDZY PRZECHODZĄCĄ NA POZYCJĘ ZDRADY INTERESÓW MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU I ŚWIATOWEGO POKOJU PRAWICĄ, A REWOLUCYJNĄ LEWICĄ SOCJALISTYCZNĄ.

A więc trzy elementy: ZBLIŻENIE IDEOLOGICZNE, KONIECZNOŚĆ PRZECIWDZIAŁANIA ROZBIJANIU JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ, ORAZ SZYBKOŚĆ TWORZENIA SIĘ PRZEPAŚCI MIĘDZY PRZECHODZĄCĄ NA POZYCJE ZDRADY INTERESÓW PROLETARIATU I POKOJU ŚWIATOWEGO PRAWICĄ, A REWOLUCYJNĄ LEWICĄ SOCJALISTYCZNĄ.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow .CYRANKIEWICZ analizuje obecną sytuację międzynarodową, wskazując na to, że prawica socjalistyczna na zachodzie znajduje się w obozie wrogim interesom Polski.

Z praw cą na eży walczyć

Następuje coraz wyraźniejsza krystalizacja stanowisk ideologicznych i ich polaryzacja. Na tym tle nie osłabiając, a przeciwnie CHCĄC WZMOCNIĆ I WZMACNIAJĄC NASZĄ WALKĘ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ O ODRODZENIE SOCJALIZMU NA GRUNCIE REWOLUCYJNYM I LEWICOWYM, MUSIMY CZYNIĆ TO POPRZEZ WZMOCNIENIE WALKI Z REFORMISTYCZNĄ PRAWICĄ. W TYM STANIE RZECZY ZASTANAWIAMY SIĘ, POWAŻNIE NAD DALSZYM NASZYM UDZIAŁEM W KONFERENCJACH MIĘDZYNARODOWYCH SOCJALISTYCZNYCH. — WIDZIMY DALEJ KONIECZNOŚĆ, ABY JEDNOCZENIU SIĘ PRAWICY SOCJALISTYCZNEJ Z MIĘDZYNARODOWĄ REAKCJĄ, ABY PROCESOWI JEDNOCZENIA SIĘ CAŁEJ MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI ODPOWIADAŁ, A NAWET GO W INTERESIE DEMOKRACJI I POKOJU POPRZEDZAŁ, PROCES JEDNOCZENIA SIĘ REWOLUCYJNYCH PARTII KLASY ROBOTNICZEJ WSZĘDZIE TAM, GDZIE DOJRZEWAJĄ DO TEGO WARUNKI.

W dalszym ciągu tow. Cyrankiewicz mówi o znacznym zmniejszaniu się różnic pomiędzy PPR i PPS. Zbliżaniu temu sprzyja fakt, że NIE MA DLA POLSKI LUDOWEJ INNEJ DROGI DO SOCJALIZMU ANIŻELI TA, KTÓRĄ KROCZĄ OBIE PARTIE ROBOTNICZE.

Tow. Cyrankiewicz wskazuje na to, że w PPS istnieje pewien wachlarz społeczny i polityczny i ważne jest, aby na odcinkach socjalistycznych i rewolucyjnych nie górowali ludzie środowiska drobnomieszczańskiego.

I trzeba stwierdzić — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — że jednolity front stał się znakomitą szkołą zbliżenia się ideologicznego na tle wspólnej praktyki, niezaleńżie od takich, czy innych trudności, ale trzeba równocześnie stwierdzić, że DOTYCHCZASOWE FORMY WSPÓŁPRACY NIE MOGŁY BYĆ WYSTARCZAJĄCE, JEŻELI CHODZI O PRZEZWYCIĘŻENIE PEWNYCH RÓŻNIC IDEOLOGICZNYCH, W SZCZEGÓLNOŚCI RÓŻNIC PSYCHOLOGICZNYCH.

TOTEŻ DOTYCHCZASOWE FORMY ORGANIZACYJNE WSPÓŁPRACY PARTII ROBOTNICZYCH MOGĄ OKAZAĆ SIĘ NIEWYSTARCZAJĄCE.

Dodać bowiem trzeba, że hasło jednolitego frontu ZWALCZANE W PIERWSZYM OKRESIE OSTRO PRZEZ PRAWICĘ, STAŁO SIĘ W PÓŹNIEJSZYM OKRESIE CZĘSTO AZYLEM DLA PODWAŻANIA JEDNOLITEGO FRONTU OD WEWNĄTRZ. KONIECZNE SIĘ WIĘC STAJE JAKOŚCIOWE PODNIESIENIE WSPÓŁPRACY, AŻEBY NIE POWTÓRZYŁY SIĘ WYDARZENIA W RODZAJU LUTOWEJ KONFERENCJI ŁÓDZKIEJ, KTÓREJ PRZEBIEG GROZIŁ UWSTECZNIENIEM DOKONANEGO JUŻ PROCESU JEDNOLITOFRONTOWEGO ZBLIŻENIA. Toteż Komisja Polityczna CKW PPS stwierdziwszy wiele braków i błędów wyciągnęła w stosunku do organizacji łódzkiej ideologiczne i organizacyjne wnioski.

Eliminować wrogów jednolitego frontu

Czym ma się wyrazić to jakościowe podniesienie współpracy?

Musi to być ZAOSTRZENIE WALKI IDEOLOGICZNEJ Z PRAWICĄ W SKALI MIĘDZYNARODOWEJ I Z JEJ KRAJOWYMI INTERPRETATORAMI.

Walka z prawicą, oznacza WALKĘ ZE ZŁOWIESZCZYM KAPITULANCTWEM WOBEC KAPITALIZMU AMERYKAŃSKIEGO. WALKA Z PRAWICĄ OZNACZA WALKĘ Z LIKWIDATORSTWEM SOCJALIZMU PRZEZ PODPORZĄDKOWANIE OUCYM, A W EFEKCIE KOŃCOWYM WROGIM KLASIE ROBOTNICZEJ CZYNNIKOM KAPITALISTYCZNYM.

WALKA Z PRAWICĄ OZNACZA ŚWIADOMOŚĆ, BOJOWE DĄŻENIE DO PRZEZWYCIĘŻENIA ROZŁAMÓW, DO JEDNOCZENIA KLASY ROBOTNICZEJ.

Co oznaczać będzie wyższy szczebel współpracy partii robotniczych? Oznaczać on będzie konkretnie dla towarzyszy z PPS i dla towarzyszy z PPR dalszą pracę nad pełnym zbliżeniem ideologicznym. W umowie mamy określone najrozmaitsze formy współdziałania od wspólnych posiedzeń kół poczynając, TE WSZYSTKIE FORMY WSPÓŁDZIAŁANIA MUSZĄ BYĆ W OKRESIE OBECNYM ZAKTYWIZOWANE.

Istniejące te czy inne zadrażnienia muszą być wspólnym wysiłkiem towarzyszy z obu partii zlikwidowane. Stałe działanie powołanych przez kierownictwo obu partii komisji porozumiewawczych zacieśniać będzie współpracę pomiędzy partiami.

Nasze władze partyjne opracowują odpowiednie instrukcje dla tego nowego okresu, który nazywamy OKRESEM PRZYGOTOWANIA JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ. NASZE NAJBLIŻSZE WSPÓLNE POSIEDZENIE OBU KOMITETÓW CENTRALNYCH WYTYCZY WSPÓLNE DROGI CELEM ZACIEŚNIENIA WSPÓŁPRACY ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM KONKRETNYCH ZADAŃ STOJĄCYCH PRZED NAMI.

Wielkim, najważniejszym zadaniem wszystkich świadomych pepesowców będzie PRZYGOTOWANIE ŚWIADOMIE I REWOLUCYJNIE ZJEDNOCZENIA PRZEZ PODNOSZENIE WŁASNEGO POZIOMU IDEOLOGICZNEGO, przez podnoszenie własnego poziomu organizacyjnego i przez masową, co jest najważniejsze, akcję uświadamiającą i szkoleniową polegającą na asymilowaniu wokół linii partii na nowym etapie jak największej masy członków na wychowaniu jej na tej linii partyjnej I NA ELIMINOWANIU WSZYSTKICH CZYNNIKÓW WROGICH I SZKODNIKÓW WOBEC IDEI JEDNOLITEGO FRONTU I IDEI JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ.

To są zadania obecnego etapu, obecnego okresu, które sprecyzowanie swoje znajdą w uchwałach i dyrektywach władz centralnych obu partii. To będzie okres, w którym służba obozowi pokoju, służba narodowi polskiemu, służba bezpieczeństwu narodu polskiego wykonywana przez PPS polegać będzie na gruntowaniu fundamentu Polski Ludowej, a mianowicie przyszłej jedności klasy robotniczej.

Sprostowanie

Do zamieszczonego w „Głosie" z dnia 13 bm. artykułu pt. „Uniwersytet Łódzki — nasz Uniwersytet" zakradły się następujące błędy korektorskie: nie 150 a 500 słuchaczy przyjęto w r. akad. 1947-48 na I r. Wydziału Lekarskiego —; Rektor dr T. Kotarbiński został mianowany rektorem komisarycznym na dwa lata, nie zaś na trzy.

W rubryce „Życzenia, życzenia..." w tym samym numerze „Głosu" omyłkowo podano, że prof. Adam Czartkowski jest dziekanem, zamiast prodziekanem Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

Ofiary

NA SIEROTY PO ZAMORDOWANYCH P. P. R.-owcach

Zamiast kwiatów w dniu imienin tow. dyr Józefa Pegacza koła PPR przy PCH por Zarz. Zw. Uczes n. W. Zbr. o Niepodl. i Demokr. zł 6.100.

W dniu imienin Nacz Dyr. PZPDz. nr. 5 Józefa Aszpisa, zamiast kwiatów Koło ZWM zł. 2,100.

NA R. T. P. D.

Zamiast kwiatów Nacz. Dyr. PZPB w Rudzie Pabianickiej Józefowi Włodarczykowi — pracownicy Oddziału I-go zł. 2,500.

NA RZECZ LUDU GRECJI, WALCZĄCEGO O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Z okazji imienin I-go Sekretarza Dz. Górnej Prawej Kom. fabr. PPR, Ośrodka Konf. nr. 3 zł. 3,000

„Ameryka daleko a z Polską chcemy zgody"

S. E. D. uznaje decyzje Poczdamu w sprawie granic

Dokoła II-go Kongresu Ludowego w Berlinie

W dniu 17 marca b. r. w gmachu Opery Państwowej w Berlinie nastąpiło uroczyste otwarcie obrad II Kongresu Ludowego. Na Kongres przybyło około 2 tysięcy delegatów, w tym pewna część strefy Zachodniej. Wśród delegatów znaleźli się przedstawiciele wszystkich partii politycznych łącznie z członkami SPD (Socjal-Demokratyczna Partia Niemiec partia Schuhmachera).

W prezydium zasiedli: Otto Nuschke (CDU) —Chrześcijańska Unia Niemiec, dr. Wilhelm Kuelz, przewodniczący LDP — Liberalna Partia Niemiec, Wilhelm Pieck (SED) — Socjalistyczna Partia Jedności, Otto Grotewohl (SED), Hans Jondretzky (wolne Związki Zawodowe) i inni.

Obrady Kongresu otworzył Otto **Nuschke**, który ze specjalną serdecznością powitał delegatów przybyłych ze strefy brytyjskiej i amerykańskiej, pomimo szykan anglosaskich władz okupacyjnych.

W swym przemówieniu Nuschke podkreślił, że II Kongres Ludowy obraduje w Berlinie w momencie podpisania w Brukseli paktu Bloku Zachodniego, w momencie, gdy postanowiono wciągnąć Niemcy Zachodnie w orbitę planu Marshalla, nie pytając o zgodę narodu niemieckiego. Nuschke powiedział: **„Naród niemiecki stanowi jedną całość i naród ten ma prawo rozstrzygnąć w drodze plebiscytu o zachowaniu swojej jedności na przyszłość"**

Następnie zabrał głos przewodniczący SED — **Otto Grotewohl**, który nawiązując do Rewolucji Marcowej jako próby demokratycznego ukształtowania Niemiec, nakreślił późniejszy rozwój junkierstwa, kapitalizmu i reakcji jako elementów, torujących drogę Hitlerowi. **Grotewohl ostro skrytykował twórców Bizonii, przekształconej w kolonię amerykańskiego imperializmu.** Oświadczył on, iż naród niemiecki będzie walczył konsekwentnie o swoją jedność i zjednoczenie swego terytorium i że nigdy nie zgodzi się na oddzielenie Zagłębia Saary od Niemiec bez zgody wszystkich 4 mocarstw.

Grotewohl złożył następnie oświadczenie **w sprawie granicy wschodniej.**

„Wschodnie granice Niemiec — powiedział mówca — **zostały ustalone zgodnie z układem poczdamskim przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Anglię,** do układu tego dołączyła się później i Francja. Ostatnio państwa zachodnie powoli, ale systematycznie wycofują się z zajętego uprzednio stanowiska i **jedynie Związek Radziecki stoi twardo na gruncie Poczdamu. Za zmianą granicy wypowiadają się obecnie te same siły, które już dwukrotnie doprowadziły Niemców do katastrofy. Ameryka** — dodał Grotewohl — **jest od nas daleko, zaś Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, który wiele ucierpiał wskutek hitlerowskiego najazdu. Uważam, że LEPIEJ JEST DLA NAS ŻYĆ Z POLSKĄ W ZGODZIE I UTRZYMYWAĆ Z NIĄ PRZYZWOITE SĄSIEDZKIE STOSUNKI, NIŻ NA NOWO WPROWADZAĆ NIEBEZPIECZNE ZADRAŻNIENIA.**

Zebranie **plenarne zakończono powzięciem rezolucji, która** nawiązując do rewolucji 1848 r. **nakazuje narodowi niemieckiemu utworzenie niepodzielnej demokratycznej republiki.**

Niemiecki Kongres Ludowy założył protest przeciw prześladowaniom ruchu kongresowego w Zachodnich Niemczech i przeciwko układowi, zawartemu w sprawie Bizonii dnia 9 lutego br., **który wbrew woli narodu niemieckiego przygotował podział Niemiec** i zwraca się do całej ludności Niemiec Zachodnich, ażeby nie pozwoliła na utworzenie państwa kadłubowego.

Kongres dokonał wyboru niemieckiej Rady Ludowej, składającej się z 400 członków, która poczyni wszystkie kroki dla przeprowadzenia celów, jakie postawił Kongres w sprawie zjednoczenia i sprawiedliwego pokoju.

Otwarcie II-ej sesji

Rady Najwyższej RSFRR

W dniu 10 b. m. w Wielkiej Sali na Kremlu nastąpiło otwarcie drugiej sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Na temat budżetu wygłosił przemówienie minister finansów RSFRR — Safronow. Najważniejsze zakłady przemysłowe oraz budowa ważniejszych obiektów na terenie Republiki finansowane są — jak wiadomo z budżetu ogólno-radzieckiego. Budżet Republiki Rosyjskiej obejmuje wydatki i dochody lokalnych zakładów przemysłowych oraz wydatki na cele kulturalno-społeczne. **Minister Safronow wystąpił z wnioskiem o zatwierdzenie budżetu RSFRR na rok bieżący w wysokości przeszło 49 miliardów rubli. Budżet ten jest prawie dwa razy większy od budżetu z roku 1940.**

Przedstawiając sytuację gospodarczą R. S. F. R. R., minister Safronow podał, że w ciągu ostatnich dwóch lat zbudowano w Rosyjskiej Republice Radzieckiej około **900 tysięcy domów wiejskich.** Produkcja przemysłu Republiki Rosyjskiej wzrosła o **20 proc.** w porównaniu z rokiem ubiegłym. Budżet tegoroczny przewiduje **wydatki na oświatę w wysokości 19 miliardów rubli, na ochronę zdrowia i wychowanie fizyczne — 11,5 miliarda rubli,** oraz na **ubezpieczenia społeczne — przeszło 4 miliardy rubli.**

W roku bieżącym ilość studentów zakładów wyższych i szkół technicznych na terenie Republiki Rosyjskiej zwiększy się o przeszło 30 tysięcy i osiągnie cyfrę **517 tysięcy osób.** Sumy przeznaczone na domy dziecięce i żłobki dla niemowląt będą w roku bieżącym większe niż w roku ubiegłym o 628 milionów rubli.

To i owo

„Martwię się" o Mosley'a

Być może, Czytelnicy, powiecie: znamy tego faceta, czytaliśmy już o nim niejedno, oglądaliśmy nawet jego podobiznę na ilustracji... Owszem, zgoda, ja przewidziałem to wszystko, tym niemniej, rozumiecie, bonton i salonowy kodeks towarzyski nakazuje gościa przedstawić. Proszę bardzo: Herr Oswald Mosley, przywódca faszystów Jego Królewskiej Mości, fuehrer angielskiej N.S.D.A.P., S.A., S.D. i S.S.

Zasługi Oswalda Mosley'a w ruchu hitlerowskim datują się jeszcze z dawnych, „dobrych" lat przedwojennych. Wówczas to bowiem założył swoją wielce pożyteczną organizację i szerzył bez większych przeszkód kult Adolfa w Wielkiej Brytanii. Byłby może i na tej robocie (Monachium, Monachium...) zrobił karierę, gdyby, psiakość, nie wojna. Ze względów formalnych wypadało wtedy Mosley'a, no, nie zlikwidować, ale — „przymknąć". Zresztą — w „areszcie domowym", skąd mógł rozwijać swobodnie działalność szpiegowską. Dzień zwycięstwa w drugiej „światówce" był również dniem zwycięstwa dla Herr Oswalda Mosley'a. Wypuszczony z „więzienia" — zabrał się od razu z zapałem do przerwanej roboty nad „reaktywowaniem" swojej kariery hitlerowskiej. Już szło mu całkiem nieźle, już dobrał sobie do pomocy dzielnego pomocnika Hamma, już — jak mówi poeta — „był w ogródku i witał się z gąską", gdy nagle, powiedzcie, taka przeszkoda...

Zakaz działalności hitlerowskiej? E, nie, to w Anglii nikomu nie grozi. Kłopoty pieniężne? Skąd znowu. Na ten cel zawsze się znajdą pieniądze z kabzy dobrego Wuja Sama. Przeszkoda, jakiej doznaje Mosley w utrzymaniu się na stolcu wodza angielskiej N.S.D.A.P., zasadza się na nieoczekiwanej rywalizacji. Co tu dużo gadać: Attlee ostatnio wlazł Mosley'owi w paradę. Niby, proszę was, „socjalista", niby „Labour Party", a robi dziką nagonkę hitlerowską na angielskich działaczy komunistycznych, chcąc ich „uprzątnąć" z pewnych dziedzin życia państwowego i społecznego.

Oto właśnie jest powód, dla którego martwię się o Mosley'a. Że niby, jak tak dalej pójdzie, to straci, biedak, szybko swoje przywództwo w angielskim ruchu hitlerowskim. Na rzecz... premiera Attlee. E. Tam.

Londyn wasalem Waszyngtonu

Anglia w ślepym zaułku złej polityki

Czarne przewidywania „Białej Księgi"

Opublikowana niedawno przez rząd labourzystowski „Biała Księga", w najczarniejszych barwach maluje perspektywy gospodarcze Wielkiej Brytanii na rok 1948.

Z powodu konkurencji amerykańskiej — stwierdza „Biała Księga" — skurczył się eksport towarów brytyjskich do krajów półkuli zachodniej, skąd W. Brytania głównie czerpała swoje dolarowe źródła dochodów. Jednocześnie pogorszyły się widoki na import koniecznych surowców ze Stanów Zjednoczonych, co z kolei wpływa hamująco na rozwój życia gospodarczego kraju. W tej sytuacji — konkluduje „Biała Księga" — Wielkiej Brytanii pozostaje nic innego, jak uzależnić swą przyszłość od decyzji Kongresu USA w sprawie dalszej pomocy dolarowej.

Ten akt beznadziejności i kapitulacji jest zrozumiały w świetle polityki brytyjskiej, która dawno już zrezygnowała nawet z pozorów zachowania swej niezależności i całkowicie podporządkowała się *dyktandu Waszyngtonu*.

Czy jednak sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest rzeczywiście tak beznadziejna? Czy nie ma wyjścia ze ślepego zaułka, w który wtrąciła naród brytyjski polityka Bevina?

Wpływowy tygodnik londyński „Economist" ostrzega przed liczeniem na ratunek w ramach „planu Marshalla". „Pomoc amerykańska — pisze „Economist" — utrzymuje wprawdzie pewien poziom życia ludności, ale maskuje przed narodem prawdziwe trudności gospodarcze i zmusza Wielką Brytanię do pozbywania się rezerw i dokonywania wydatków ponad realne możliwości gospodarcze kraju. Wielką Brytanię nie stać na płacenie 200 milionów funtów za zagraniczną politykę Bevina".

W dalszym ciągu „Economist" pisze dosłownie: „Gdyby Anglicy w 1945 roku uprzytomnili sobie, że w różnych dziedzinach zagadnienia odbudowy, które Wielka Brytania miała rozwiązać, były niemniej pilne, niż te, w obliczu których znajdowała się Polska, powinni oni byli działać i pracować tak, jak to czynili Polacy. Łudząc się jednak iluzjami Anglicy zagłębili się coraz dalej w kryzysie, jak zahypnotyzowni".

Droga ratunku dla Wielkiej Brytanii — to właśnie droga, jaką nakreślił narodowi brytyjskiemu ostatni, XX Kongres Brytyjskiej Partii Komunistycznej — *droga wytężonej pracy na korzyść* własnego kraju i narodu, a nie rodzimych i obcych kapitalistów.

Aparat przemysłowy Wielkiej Brytanii należy do największych w Europie. Robotnik angielski znany jest ze swej pracowitości. Ale w tej chwili aparat ten pracuje nie w interesie Wielkiej Brytanii, lecz ogranicza swą produkcję w interesie amerykańskich monopoli. Dlatego Anglii grozi *widmo bezrobocia*, dlatego grozi jej *widmo niedożywienia*.

Tylko radykalne zerwanie z dotychczasową polityką całkowitego uzależnienia się od kaprysów chaotycznej gospodarki amerykańskiej może uratować Wielką Brytanię od przepaści, w jaką ją spycha kapitalizm amerykański. Tylko nawiązanie zdrowych stosunków handlowych z krajami Europy środkowo-wschodniej i Związkiem Radzieckim może zapewnić jej stabilizację gospodarczą i uchronić ją od tych ponurych perspektyw, które maluje „Biała Księga" rządu brytyjskiego. (twa.)

Pokaz dorobku

Włókiennictwo na Targach Poznańskich

Centrala Tekstylna wystąpi w roku bieżącym na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w sposób **okazały**. Zajmie trzy pawilony, podczas kiedy w r. ub. mieściła się tylko w jednym.

W pierwszym rzędzie nastawi się C. T. na **transakcje eksportowe**. W tym celu zostanie jeden z pawilonów podzielony na dwie zasadnicze części. W części wystawowej umieszczone będą te wszystkie artykuły, które w chwili obecnej możemy eksportować. W drugiej części zorganizowane będą biura sprzedaży, obsługiwane przez odpowiednio wyszkolony personel.

Drugi pawilon zajmą **sklepy wzorowe**. W 11 sklepach będą mogli zwiedzający zaopatrywać się we wszystkie artykuły, produkowane przez przemysł włókienniczy i to w najwyższym gatunku.

W trzecim pawilonie odbywać się będzie sprzedaż towarów wyprzedażowych po cenach zniżonych.

Towar zamówiony w tym pawilonie przez właścicieli sklepów detalicznych będzie im dostrczony na miejsce z hurtowni, znnajdujących się stosunkowo najbliżej tych sklepów.

Obok tego odbywać się będzie w Poznaniu w czasie Targów normalna sprzedaż w ramach poznańskiej sieci hurtowej, która w tym okresie zaopatrzona będzie w odpowiedni asortyment towarów.

Ostatnie wystawy eliminacyjne zorganizowane na terenie poszczególnych zakładów pracy wykazały, że przemysł włókienniczy w ciągu ostatniego roku może wykazać się **dość znacznym postępem**, zarówno w walce o jakość, jak i w nowych deseniach.

Szereg nowych, ładnych i pomysłowych wzorów świadczy o tym, że przemysł włókienniczy jest w stanie zapewnić swej klienteli towary o odpowiedniej jakości.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na 2-ch krosnach kortowych pierwsze miejsce w PZPW Nr 1 zajęła Maria Karwowska (145,8 proc.). Bolesław Lucyjewski osiągnął 141,3 proc.

W PZPW Nr 2 Henryk Pająk i Franciszek Pilarski uzyskali po 160 proc. Wacław Linczewski osiągnął 147,7 proc.

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Stefan Stępiński (159,7 proc.). Marian Funkowicz (147,6 proc.) i Czesław Dobrzycki (142,5 proc.).

W PZPW Nr 35 odznaczyli się Henryk Szymański i Jan Drewnowicz (po 160 proc.) oraz Jan Kałuziak (158,3 proc.).

W PZPW Nr 36 Jan Pawlak, Remigiusz Wójcicki, Henryk Bomba, Michał Gabrysiak, Michał Dudek i Stefan Franiak osiągnęli po 160 proc.

W PZPW Nr 38 wyróżnili się Stanisław Rosiak, Kazimierz Bromiński i Ewa Krysiak (po 160 proc.).

W PZPW Nr 39 osiągnął Ignacy Szwanke 154 proc., a Józef Nowicki 147 proc.

Przodownicy pracy w łódzkiej Fabryce Silników Spalinowych

Współzawodnictwo pracy w Polskich Zakładach Silników Spalinowych w Łodzi dało w pierwszych trzech miesiącach trwania listopad 1947 — styczeń 1948) bardzo dodatnie wyniki. Dwukrotnie pierwsze miejsce zajęli we współzawodniczących grupach: Gruszecki Bolesław (251 i 300 proc.), Wreżel Alojzy (202 i 268 proc.), Gerzek Józef (206 i 282 proc.) oraz Danel Tomasz (195 i 195 proc.).

Bardzo wysokie normy wydajności jednokrotnie osiągnęli: Łaciak Zdzisław (275 proc.), Walus Bronisław (265 proc.), Rodak Antoni (260 proc.) oraz Strączkowski Robert (235 proc.).

Wczasy włókniarzy

Coraz więcej miejsc — coraz lepsze warunki w domach wypoczynkowych

W związku ze zbliżaniem się sezonu wczasów, zwróciliśmy się do tow. Kielaka, kierownika Wydziału Wczasów przy Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy, z prośbą o poinformowanie nas o szczegółach tegorocznej akcji wczasów, prowadzonej przez Związek.

Na wstępie tow. Kielak poinformował nas, iż w roku 1948, w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia (z wyjątkiem listopada — miesiąca remontów), skorzystać powinno z pobytu w domach wypoczynkowych *23 tysiące włókniarzy*.

Nasz rozmówca przytacza dla porównania ciekawe dane z ubiegłych lat: tak więc w roku 1945 skorzystało z akcji wczasów 300 włókniarzy, w roku 1946 — 9.871, w roku 1947 — około 14 tysięcy. Ten stały wzrost liczby wczasowiczów wynika zarówno z przejmowania przez Zarząd Związku coraz to większej liczby domów wypoczynkowych, jak i z bardziej równomiernego rozłożenia urlopów i rozciągnięcia ich — w zasadzie przynajmniej — na cały rok.

Pytamy w jakim stosunku będą przydzielane miejsca pracownikom fizycznym i umysłowym.

Tow. Kielak informuje, iż Zarząd Związku Włókniarzy, biorąc za punkt wyjścia stan faktyczny panujący w przemyśle włókienniczym, gdzie na 100 pracowników fizycznych przypada 11—12 pracowników umsłowych, przydziela 12 procent ogólnej liczby miejsc pracownikom *umysłowych*. (Jak wiadomo, OKZZ trzyma się rozdzielnika: *25 procent dla pracowników umysłowych i 75 procent — dla pracowników fizycznych).*

— Jaką ilością domów wypoczynkowych dysponuje Związek Włókniarzy?

Dotychczas Związek dysponował 40 domami z ogólną liczbą 2400 miejsc, z czego 17 domami — w rejonie Jeleniej Góry i 23 domami w Kudowie i Dusznikach. W bieżącym sezonie Związek powiększy swój stan posiadania: od *1 kwietnia uruchomi dom w Przytoku koło Zielonej Góry (70 miejsc) i dom w Targanicy koło Andrychowa (70 miejsc).*

W najbliższym czasie zostaną przejęte domy na wybrzeżu w okolicach *Dziwnowa na Pomorzu Zachodnim (60 miejsc).* Uruchomienie ich nastąpi z dniem 15 maja rb. W chwili obecnej Związek przeprowadza formalności, związane z przejęciem domu w *Wapiennicy (koło Bielska)*, obliczonym na 70 miejsc; dom ten dotąd należał do Dyrekcji Przemysłu Dziewiarskiego.

Ale — jak nam powiada tow. Kielak — oczkiem w głowie Zw. Włókniarzy — będzie *„Dom Matki i Dziecka" w Szczęsnowie* (pod Jelenią Górą). Dom ten w okresie od 1 maja do 31 sierpnia zarezerwowany jest wyłącznie dla pracujących matek, którym przysługuje prawo spędzenia w Szczęsnowie urlopu wraz z dzieckiem w wieku do lat 7-miu. Koszty pobytu w Szczęsnowie pokrywane będą z Funduszu Kolonijnego Wydziału Socjalnego CZPWł.

Dom ten, położony w przepięknej, malowniczej okolicy górskiej, obliczony jest na *pobyt 50 matek i 50 dzieci w każdym turnusie. Dzieci będą pozostawały pod opieką specjalnej pielęgniarki oraz frebianki.* Tuż obok domu urządzono już teren do zabaw dla dzieci z piaskownicą, karuzelą i huśtawką. Prawdopodobnie urządzi się też pływalnię na wielkim stawie, położonym na terenie, należącym do domu wypoczynkowego.

Pytamy o inne „nowinki". Dowiadujemy się o znacznym podniesieniu wartości wyżywienia we wszystkich domach włókniarzy. Od *dnia 1 kwietnia obowiązywać będzie nowa norma, która wyrazi się cyfrą 4.184 kalorii* — bez wliczenia w te liczby pozycji mięsa (ew. ryb) i mleka, które to pozycje nie zostały wliczone, gdyż mogą ulegać pewnym wahaniom. *Ogólna wartość odżywcza posiłków dziennych wyniesie ponad 4500 kalorii (w roku — 3000—3500 kalorii dziennie).*

Na zakończenie tow. Kielak zwraca uwagę na fakt, iż „kandydaci na wczasowiczów" w dalszym ciągu pragną tradycyjnie wyjeżdżać w lipcu i sierpniu. Ta „tradycja" powoduje nadmierne obciążenie domów wypoczynkowych w ciągu 2 miesięcy i uniemożliwia pozytywne załatwienie poszczególnych podań. Aby akcja wczasów mogła objąć jak najszersze rzesze ludzi pracy, nawyk ten musi być przełamany. Wówczas dopiero *będzie można w pełni wykorzystać istniejące domy wypoczynkowe i zapewnić odpoczynek w odpowiednich warunkach tym wszystkim, którzy nań tak bardzo zasłużyli swą całoroczną pracą.*

Interpelacje naszych Czytelników

Co na to Izba Lekarska?

Obywatelu Redaktorze!

Pragnę poruszyć na łamach Waszego poczytnego pisma pewien wypadek, który rzuca specyficzne światło na etykę pewnego odłamu — na szczęście nielicznego — naszych lekarzy łódzkich.

Otóż w nocy z dnia 11 na 12 bm., jako lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego Ubezp. Społecznej zostałem wezwany na Marysin III do chorego Izydorczyka, który znajdował się wówczas w mieszkaniu swego szwagra. Stwierdziłem, że stan chorego jest ciężki — ostra niedomoga mięśnia sercowego — i wymaga natychmiastowego umieszczenia w szpitalu. Ponieważ byłem jeszcze wezwany z Pogotowia do dwóch wypadków na mieście, postanowiłem odwieźć chorego do najbliższego szpitala na Radogoszczu.

Lekarz dyżurny w szpitalu na Radogoszczu odmówił mi kategorycznie przyjęcia pacjenta, jeśli natychmiast nie wpłaci on 7 tysięcy zł. Pacjent mój był zupełnie bez grosza. W tym stanie rzeczy zaproponowałem dyżurnemu lekarzowi szpitala na Radogoszczu, że sam wpłacę sumę za pobyt dwudniowy chorego w szpitalu. Lekarz był jednak nieubłagany i pod żadnym warunkiem nie chciał zrezygnować z otrzymania całej sumy 7 tysięcy zł.

Wobec postawy lekarza musiałem odwieźć chorego do szpitala Bonifratrów na Chojnach, który oddalony jest od Radogoszcza o parę kilometrów. Ta strata czasu nie tylko stworzyła niebezpieczeństwo dla mego pacjenta, ale zarazem opóźniła udzielenie pomocy innym chorym, czekającym na przybycie Pogotowia.

Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach, kiedy szczególny nacisk kładziemy wszyscy na lecznictwo społeczne, na etykę lekarską, na ludzkie podejście lekarza do pacjenta — postępowanie lekarza dyżurnego w szpitalu na Radogoszczu ze wszech miar zasługuje na potępienie.

W nadziei, że obywatel Redaktor zamieści powyższy list na łamach „Głosu Robotniczego" — pozostaję *Dr A. H.*

* * *

P. S. W posiadaniu moim znajdują się adresy i nazwiska świadków, którzy towarzyszyli mi w czasie rozmowy na temat przyjęcia pacjenta do szpitala.

Od Redakcji: Nazwisko i adres lekarza Pogotowia Ubezpieczalni, zarówno jak i lekarza dyżurnego na Radogoszczu, znane są Redakcji. Wydaje nam się, że sprawą tą w pierwszym rzędzie powinna zainteresować sie Izba Lekarska w Łodzi.

Na łódzkich ekranach

„U progu tajemnicy"

Tajemnica bynajmniej nie trudna do odgadnięcia. Ot, po prostu, przeciętny obywatel angielski nie przyżył nawet jednej milionowej części tych „emocji", które w latach 1939 do 1945 były udziałem mieszkańców okupowanej Europy. Nie znany mu więc jest strach człowieka szczutego jak zwierzę, obcy mu jest „dreszczyk" gestapo, makabra Oświęcimia czy Majdanka i „sensacja" ciągłego przebywania w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Tak, tak, moi drodzy, gdybyśmy wegetowali w atmosferze zbrodni i dzikiego terroru, tete-a-tete ze śmiercią, „citizenJohn" wiódł sobie życie wygodne, spokojniutkie tudzież idealnie uregulowane. Wojny nie przeżywał, tylko ją przeżuwał i obecnie odczuwa pewien głód „sensacji". Oczywiście, nie „banalnej" — „wojennej", broń Boże, antyhitlerowskiej (to nudne i w ogóle shoking), ale tej „ciekawszej", „atrakcyjniejszej" a la Conan Doyle, Maurice Leblanc tudzież Edgar Wallace.

Z tego „zapotrzebowania społecznego" pochodzą właśnie angielskie filmy sensacyjne, które ostatnio oglądaliśmy na ekranach Łodzi: „Podejrzenie", „W cieniu podejrzenia", „Tajemniczy nieznajomy" czy „Pościg". Do tej kryminalnej rodziny należy też i grana obecnie „niesamowitka" pt. „U progu tajemnicy". Rodzaj „emocji", jak w-w film reprezentuje, sprawia, iż — mimo niezłego poziomu aktorskiego, pomysłowego scenariusza i starannej reżyserii — musimy zapytać: z czym do gościa, filmio brytyjska? Zachowajcie te sztuczne „dreszczyki" dla „żądnych wrażeń" angielskich widzów. Nie są one zupełnie potrzebne ludziom, którzy doświadczyli działania prawdziwych zbrodni i nie urojonych bynajmniej, złych duchów wojny. *E. Tam.*

Scheiblerowcy ważą swe głosy

Nie było źle — lecz mogło być lepiej

PZPB Nr 1 przed wyborami nowych Rad Zakładowych

Nikt nie powie o ustępującej Radzie Zakładowej, że była do „niczego". Odwrotnie — każdy przyznaje, że zrobiła ona sporo, a przede wszystkim na odcinku opieki nad dzieckiem. Wiadomo przecież, jak pięknie były zawsze urządzane kolonie letnie, na jakim poziomie postawione są żłobek i przedszkole. A jednak wiele rzeczy można było zrobić lepiej. Nawet na tym najlepiej postawionym odcinku „dziecięcym" nie wszystko wyglądało idealnie. Pewnie, Rada zrobiła to, co mogła, by żłobek i przedszkole rozszerzyć. Wybudowanie nowego gmachu, by móc pomieścić wszystkie dzieci, przekraczało granice jej możliwości. Mogła jednak lepiej i sprawiedliwiej gospodarzyć tą ograniczoną ilością miejsc, jaką posiadają żłobek i przedszkole. Aby w tych sprawach być zawsze sprawiedliwym, trzeba znać dobrze członków załogi, znać ich troski i kłopoty, ich warunki mieszkaniowe i rodzinne. Pod tym względem jednak ustępująca Rada była daleka od ideału. Oderwanie się od załogi dawało się zresztą odczuć i w innych sprawach. Rada miała tu różne możliwości przyjścia z pomocą członkom załogi, rozporządzała n. p. poważną sumą na pożyczki, miała pewne zapasy t. zw. resztek i t. d. Jak wykorzystało prezydium Rady te swoje możliwości? Pomoc dostawali nie zawsze ci, którym była ona najbardziej potrzebna.

Poważną bolączką zakładów i załogi jest wielka liczba niewykwalifikowanych pracowników. Czy Rada zrobiła coś, by ułatwić im zdobycie kwalifikacji i osiągnięcie wyższych zarobków? Nie. Sprawą tą zajęła się dyrekcja, przodownicy pracy i najbardziej uświadomieni członkowie załogi, dzięki którym właśnie powstał tu **ruch wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy,** ruch, który poważnie wzmógł produkcję i zarobki robotnicze.

Jednak te wszystkie usterki w pracy Rady są drobnostką wobec tego, co się działo **na odcinku mieszkaniowym.** O tym opowiadają robotnicy niewesołe historie.

Wszystko to rozpamiętuje obecnie załoga, stojąc **w obliczu nowych wyborów.** Ludzie zdają sobie sprawę z tego, że „parszywa owca" zakraść się może wszędzie, rozumieją jednak również, że nie trudno taką „spławić", gdy cały zespół radnych składa się z ludzi szczerych, uczciwych i oddanych klasie robotniczej, gdy członkowie Rady w trakcie swego urzędowania nie odrywają się od tych, co ich wynieśli na stanowiska radnych. W tym punkcie tkwi właśnie **sedno zagadnienia:** ustępująca Rada, a raczej jej prezydium oderwało się od załogi.

Jak to zwykle bywa, i tu zdarzały się wyjątki. Ogół scheiblerowców np. uważa że towarzysz Kargier, choć również członek prezydium, ani na chwilę nie zapomniał o tym, że jest robotnikiem i że został przez robotników wybrany do Rady.

Ludzie wiedzą zresztą, że o ile tow. Kargier nie zapomniał, kim jest i kogo reprezentuje, to nie jest rzeczą przypadku. Gdyby on, stary działacz robotniczy, przed wojną komunista, a teraz aktywny członek PPR, miał zawieść, to komu w takim razie można by już zaufać?

Załoga PZPB Nr 1 idzie do wyborów w przekonaniu, że nowi Radni, nauczeni doświadczeniem swych poprzedników, staną **na wysokości swego zadania.** Pomoże im w tym zresztą i sama budowa nowej Rady, zamiast bowiem jednej, ogólnej dla wszystkich, będzie teraz aż 5 Rad. Każdy oddział wybierze swój własny parlament fabryczny. W ten sposób radni, będąc na miejscu, łatwiej powiążą się z tym wszystkim, czym żyje ich załoga. Natomiast prezydium ogólne, zwolnione z pracy produkcyjnej, będzie się składało wyłącznie z przedstawicieli poszczególnych Rad oddziałowych. Załoga PZPB Nr 1 może spokojnie iść do nowych wyborów, stać bowiem scheiblerowców na to by do Rady wybrać ludzi, którzy **szczerze i uczciwie dbać będą o interesy robotnicze.**

H. W.

Kto zna tego miejsce pobytu?

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi poszukuje Lucjana Marciniaka, syna Feliksa i Józefy z Ciechońskich, urodzonego 24 lutego 1915 r. w Łodzi, zamieszkałego ostatnio w Łodzi przy ul. Milionowej 49-6, agenta f. „Lenko" w Bielsku, podejrzanego o przestępstwo art. 286 § 2 Kodeksu Karnego. Wszystkie osoby, które znają obecne miejsce pobytu Lucjana Marciniaka, proszone są o niezwłoczne zawiadomienie Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr 107, tel. 264-48, 172-21, 256-10, 156-37.

Przedłużenie godzin handlu

w okresie przedświątecznym

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, iż w okresie przedświątecznym począwszy od dnia 22 do 26 marca r. b. włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostają przedłużone o 2 (dwie) godzny, nie dłużej jednak niż do godziny 21. W niedzielę, dnia 21 marca rb. dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 12 (trzynastej) do 18 (osiemnastej).

W przeddzień świąt Wielkiej Nocy, t. j. dnia 24 marca r. b. wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne, mogą być otwarte najdłużej do godziny 18.

Przemysł bawełniany wypełnia plan

W pierwszej dekadzie marca przemysł bawełniany w dalszym ciągu *wykonywał plan z nadwyżką.* Przędzalnie cienkoprzędne wykonały plan w 123,5 proc., przędzalnie odpadkowe w 123,5 proc. Jedynie przędzalnie średnioprzędne planu nie wykonały, osiągając 75,3 proc.

Za to tkalnie wyprodukowały 10.058.000 metrów, wykonując plan w 103,8 proc.

Najlepsze rezultaty w pierwszej dekadzie marca uzyskały: PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 16, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, w Rudzie Pabianickiej, Bełchatowie, Andrychowie, Żyrardowie i Częstochowie.

Najsłabsze wyniki wykazały: PZPB w Zgierzu, PZPB Nr 14 i PZPB Nr 9.

Walka z chorobami wenerycznymi

Energiczna akcja Ministerstwa Zdrowia

Bezpłatne i szybkie lecznictwo

Specjalna kuracja przyspieszonego leczenia chorób wenerycznych była tematem wczorajszej konferencji w Miejskim Wydziale Zdrowia z udziałem prof. Kapuścińskiego — kierownika kliniki dermatologicznej Uniwersytetu Łódzkiego, dr. Niteckiego — referenta wojewódzkiego Wydziału Zdrowia.

Obecnie, po wojnie, choroby weneryczne szerzą się szybko i stanowią prawdziwą klęskę społeczną. Państwo przystąpiło do akcji **masowego, bezpłatnego** leczenia kiły i rzeżączki wszelkimi dostępnymi, nowoczesnymi lekami, przede wszystkim penicyliną.

W chwili obecnej istnieje już w Łodzi pierwszy ośrodek leczenia — w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Łódzkiego leczy się ambulatoryjnie, a w wypadkach groźnych kieruje się do szpitala. Koszty leczenia jeżeli nie pokrywa ich żadna instytucja, pokrywane są z funduszów Ministerstwa Zdrowia — tak, że pacjent leczy się **całkowicie bezpłatnie.**

Klinika dermatologiczna czynna jest przy ul. Tramwajowej 15 w godzinach od 8 do 12 dla mężczyzn i kobiet, a dla kobiet ciężarnych i dla dzieci do lat 3 w godzinach od 12 do 14. Wszyscy, którzy chorzy, którzy znajdują się w okresie zaraźliwym choroby są tam doprowadzani w okresie stosunkowo krótkim, bo trwającym kilka tygodni, do stanu niegroźnego dla otoczenia. Jednocześnie matki ciężarne mają gwarancję, że dzieci będą zdrowe.

W naszym mieście do maja br. powstaną jeszcze 4 placówki przyśpieszonego leczenia chorób wenerycznych, a na terenie województwa we wszystkich miastach powiatowych również zorganizowane zostaną tego rodzaju ośrodki w liczbie 18.

Wielkim udogodnieniem w leczeniu chorób wenerycznych jest również fakt, że lekarze prywatni dla swoich pacjentów po przedstawieniu odpowiednich zaświadczeń będą również otrzymywali leki bezpłatnie, a od pacjentów będą pobierali tylko za wizyty.

Warunkiem niezbędnym skuteczności tej szeroko zakrojonej akcji jest rozumienie przez szerokie rzesze społeczeństwa groźby, jaką bezsprzecznie stanowią choroby weneryczne nie tylko dla obecnego, ale i dla przyszłych pokoleń.

Sektor prywatny włącza się w plan

Przemówienie prezesa Izby Przem.-Handlowej inż. Bujera

Jak wynika z ostatniej enuncjacji **prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, inż. K. Bajera** na zebraniu sprawozdawczym Izby, akcja koncesjonowania sektora prywatnego na terenie okręgu łódzkiej Izby została już w zasadzie zakończona.

Łącznie zarejestrowano w Izbie 1955 przedsiębiorstw, które grupują się w 11 zrzeszeniach przemysłowych: Włókiennicze, Włókiennicze — oddział w Pabianicach, Konfekcyjne, Metalowo-elektrotechniczne, Drzewne, Chemiczne, Papierniczo-przetwórcze, Spożywcze, Młynarskie, Fermentacyjne, oraz Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych.

Co się tyczy przedsiębiorstw handlowych, to na 17245 przedsiębiorstw wniesiono do Izby 14641 podań a uzyskanie koncesji oznaczało, że 85 proc. przedsiębiorstw istniejących uprzednio złożyło podania.

W chwili obecnej Izba zajmuje się opiniowaniem podań oraz opracowaniem projektu sieci przedsiębiorstw handlowych.

Wszystkie te zamierzenia idą w kierunku **ściślejszego powiązania sektora prywatnego z państwowym planem gospodarczym,** dając jednocześnie zdrowej, uczciwej i lojalnej inicjatywie prywatnej **pełne możliwości rozwoju.**

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach wysunęła się na czoło Sabina Psiuk (181,3 proc.). Drugie miejsce zajął Józef Skiba (176,8 proc.). Maria Wiśniewska (6 krosien) osiągnęła 167,5 proc., a Leokadia Franciszkowska 156,3 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Janina Wtorek (163 proc.) i Leokadia Bogusławska (161 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Aniela Ulman (6 krosien) osiągnęła 113,9 poc. Karol Śniady na 6 krosnach uzyskał 147,9 proc. Helena Świątek na 4 krosnach osiągnęła 160,8 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni osiągnęła Helena Rozpara (16 krosien atomatycznych) 173 proc. W przędzalni (3 strony) uzyskał Antoni Gawron 151,9 proc. Józefa Stanek 150,8 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 kosnach pierwsze miejsce zajęła Anna Ramus (174,3 proc.). Stefan Pełczyński osiągnął 149,7 proc., a Janina Jurek uzyskała 157 proc. Józefa Jóźwiak (4 krosna) uzyskała 146,7 proc. W przędzalni wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (172,1 proc.) i Maria Dubis (169,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (3 strony) Emilia Banasiak i Józefa Cieślak osiągnęły po 150 proc. Maria Wolna (4 strony) uzyskała 143,5 proc. Stanisława Włodowska 145,4 proc., Genowefa Kałużniak 141 proc., a Genowefa Smulik (140,9 proc. W tkalni wysunął się na czoło Bronisław Ciuła (6 krosien — 174 proc.). Maria Skabiak osiągnęła 169 proc., Irena Drzewiecka 168,7 proc., a Maria Drelich 162,7 proc. Na czterech krosnach osiągnęła Helena Płachta 170,6 proc., Irena Kucharska 167,4 proc., a Józefa Turczak 163,5 proc.

W PZPB Nr 3 tkaczka Maria Szumska (6 krosien wąskich) osiągnęła 177 proc. Helena Sobczyk uzyskała na 4 krosnach 169 proc. Zespół Człapińskiego (153 proc.), wyprzedził zespół Banaszczyka (141,2 proc.). Zespół Janasika (135 proc.) wysunął się przed zespół Osieckiego (129 proc.). Zespół Szelesta (117,2 proc.) uległ zespołowi Momrota (121 proc.). Zespół Buchnera osiągnął 126 proc., wyprzedzając zespół Bociana (119,2 proc.). Tkalnia „A" (123 proc.) wysunęła się przed tkalnię „B" (114,2 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (3 strony) wyróżniły się Stanisława Bojanowska (162 proc.) i Łucja Mosińska (155 proc.) Michalina Bujnowicz (4 strony) uzyskała 161 proc.), a Maria Błaszczewicz 155 proc. W tkalni (4 krosna) najlepsze rezultaty uzyskała Maria Dziedzic (188,4 proc.), Genowega Pietraszek (179,8 proc.), Maria Woźniak (177 proc.), Franciszka Wójcik (173,9 proc.) i Zofia Waliszek (173,1 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzec.) pierwsze miejsce zajęła Anna Zielińska (152,1 proc.), drugie Stanisława Frątczak (148,3 proc.). W tkalni na 6 krosnach wysunęła się na czoło Stanisława Szewczyk (162,3 proc.). Stanisław Andrzejewski osiągnął 162 proc. Maria Rajska (4 krosna) uzyskała 162,8 proc., a Janina Miroszewska 153,2 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach wyróżniły się Alfreda Zwolińska 172,4 proc. Teresa Kozan (171,9 proc.). W przędzalni (4 strony) osiągnęła Kornelia Nowak 164,4 proc. Anna Wiewióra (3 strony) uzyskała 162,7 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się Maria Bugajna (172 proc.) i Aniela Maciejewska (169 proc.). Tkaczka Natalia Maas osiągnęła na 4 krosnach 180 proc., a Kazimiera Sylwestrzak 171 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 strony) pierwsze miejsca zajęły Janina Grabarz (161,9 proc.) i Maria Kolasińska (160 proc.). W tkalni na 6 krosnach wyróżniły się: Feliksa Pakulska (161 proc.) i Sabina Glink (158,6 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki (4 strony): Kazimiera Klażyńska (151 proc.), Maria Sierzchała 148 proc.) i Maria Ołubek (146,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni odznaczyły się: Anna Pycio, Genowefa Kasander Helena Wlazła i Maria Partyka.

ODCZYT W LIDZE KOBIET

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 20 marca b r. o godz. 18 w lokalu Ligi przy ul. Andrzeja Struga 1 ob. Dyr. Pysiowa-Obuchowska wygłosi odczyt na temat „Wiosna Ludów". Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.



GOŚĆ Z KADŁUBKA

Na Placu Zwycięstwa ze straganu Natalii Stromiszewskiej niejaka Kodziejska Maria, zamieszkała w Kadłubku, powiat Radom, usiłowała skraść 22 metry jedwabiu sukienkowego. Ujęto ją na gorącym uczynku i odprowadzono do III Kom. M. O.

GUZIK Z TYCH GUZIKÓW

W Państwowych Zakładach Przemysłu Konfekcyjnego Nr 3 na gorącym uczynku kradzieży 712 guzików i 28 szpulek nici schwytano Zofię Strumiło, zam. przy ul. Rzgowskiej 280, Stefanię Bieniek, Zuszyńska 8, Stefanię Grabowicz, Warencka 8.

AMATOR JEDWABIU

W PZJG Nr 8 zatrzymany został przez Straż Przemysłową podczas rewizji Antoni Kurasik Limanowskiego 117 przy wynoszeniu jedwabnego, drukowanego towaru.

NIEZNANA OFIARA NAPADU

W nocy z dnia 16 na 17 w bramie domu przy ul. Nowomiejskiej 5 napadnięty został przez dwóch osobników nieznany przechodzący, który podczas napadu zawezwał pomocy przechodzącego patrolu Milicji. Napadnięty w chwili przybycia patrolu oddalił się. VIII Kom. M. O. przy ul. Legionów 20, pok. 5 prosi ofiarę napadu o zgłoszenie się między godziną 8 a 16 w celu ustalenia przebiegu i przyczyn zajścia.

NA WOKANDZIE

Czy zabójca

swej babki jest poczytalny?

Wojskowy Sąd Polskich Kolei Państwowych w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Łodzi, rozpatrywał sprawę Jana Wawrzonowskiego, lat 20, robotnika sezonowego Parowozowni Słotwiny.

W grudniu ubiegłego roku Wawrzonowski po wypiciu większej ilości wódki, udał się do mieszkania babki swej, 80-letniej Antoniny Bednarek. W czasie wynikłej kłótni, oskarżony zabił staruszkę uderzeniem żelaznym młotkiem po głowie. Dla upozorowania samobójstwa Wawrzonowski przy łóżku swej ofiary położył duży nóż.

Wawrzonowski przyznał się do winy, twierdząc, że działał w stanie zamroczenia pod wpływem alkoholu i nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi.

Na wniosek prokuratora mjra Kanela, sprawa Wawrzonowskiego została oddoraźniona i przekazana do trybu zwykłego, a oskarżony poddany będzie obserwacji psychiatrycznej w szpitalu dla umysłowo chorych w Tworkach.

UWAGA, MUZYCY!

W niedzielę, 21 bm., o godzinie 10 w sali Konserwatorium (Al. I Maja 6) odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Zw. Zaw. Muzyków R. P. Obecność obowiązkowa.

Kronika Pabianic

I ~mu winszujemy

Czwartek, 18 marca 1948 r
Dziś: Anzelma i Cyryla.

Kina

Kino „Polonia" — Film produkcji amerykańskiej p. t. „On czy ona".

Kino „Robotnik" — Film produkcji amerykańskiej z Gretą Garbo p. t. „Dwulicowa kobieta".

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Dyżury aptek:

Dziś, dnia 19. 3. br. dyżuruje apteka mgr. Kowalskiej, ul. Czerwonej Armii nr 37.

Od dnia 13. 3. br. do dnia 20. 3. br. dyżur lekarski pełni dr. Bieńkowski, zam. w Pabianicach, przy ul. P. Skargi nr 33, tel. 272.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

„Redaktor „Głosu Pabianic" przyjmuje interesantów codziennie od godziny 11 — 12, w redakcji przy ul. Limanowskiego 11, 2 piętro, tel. 4.

W świetlicy RTPD



W swietlicy RTPD wre praca. Dzieci skupione za stołem odrabiają tutaj lekcje.

Wieści z kraju

ZAMIAST PREMII — KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE

Szereg spółdzielni pracy podjęło ostatnio akcję popularyzowania dobrowolnego oszczędzania. Z okazji święta kobiet Zarząd Spółdzielni Pracy „Sowa" w Warszawie wręczył wszystkim swoim 68-miu pracownicom książeczki oszczędnościowe BGS, wpłacając na każdą z nich po 500 zł. Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Pracy Tapicerów i Dekoratorów wyznaczył kwartalne premie dla tych pracowników, którzy w stosunku do swoich zarobków najwięcej zaoszczędzą.

* * *

EKSPORT ŚCIÓŁKI TORFOWEJ Z POMORZA ZACHODNIEGO DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Czynna od pół roku na Pomorzu Szczecińskim jedyna fabryka przemiału torfu w Wielanowie (pow. Szczecinek) produkuje prasowany torf sproszkowany na eksport do USA. Wyroby tej fabryki spotkały się z dużym uznaniem odbiorców w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ możliwości produkcyjne torfu ściółkowego na Pomorzu Zach. są bardzo duże, projektowana jest budowa drugiej fabryki koło Barwic w pow. szczecińskim.

Państwowe Gimnazjum Mechaniczne

to nietylko szkoła ale i wzorowy zakład produkcyjny

Jak się zapewne Czytelnicy domyślają, dzisiejszy artykuł o PGM, będzie dokończeniem tego cośmy o tej placówce napisali wczoraj. Sam tytuł zresztą wskazuje że PGM — to nie tylko szkoła — o czym pisaliśmy wczoraj — ale jeszcze coś więcej, a mianowicie, jest to **poważna placówka produkcyjna, która pracuje dla odbudowy kraju tak jak i inne fabryki — i dziś właśnie od tej strony chcemy o nim pisać.**

Już wczoraj wspomnieliśmy, że z dniem 1 września 1947 placówka ta została upaństwowiona, a dyr. naczelnym mianowany został ob. inż. Godlewski. Jesteśmy właśnie w jego towarzystwie i sekretarza miejscowego koła PPR tow. Kałużnego na terenie pawilonów produkcyjnych. Choć właściwie zajęcia szkolne już się skończyły praca tu wre normalnie, bo tak się tu srpytnie urządzono, że aby wykorzystać maszyny stojące bezczynnie pod nieobecność uczniów, zatrudniono tu 40-tu normalnych robotników produkcyjnych, którzy wykonują gros zamówień z zewnątrz, a jednocześnie swą wiedzą fachową pomagają uczniom w zdobywaniu praktycznych wiadomości w obranym przez nich zawodzie. W takiej np. kuźni na 3 kowadłach pracują robotnicy produkujący jakieś skomplikowane części do maszyn papierniczych, a tuż obok jacyś zapóźnieni uczniowie wykuwają z rozmachem narzędzia formierskie. Zrozumiałe jest , że takie sąsiedztwo wychodzi młodym adeptom sztuki kowalskiej na zdrowie, bo „sąsiedzi" dorośli nie skąpią fachowych wskazówek, jak trzymać młot, jak uderzać i t. d.., a sama obserwacja ich pracy też wiele daje. Podobne sceny można tu spotkać na wszystkich innych oddziałach, a jest ich tu sporo.

Jest kuźnia ręczna i maszynowa, jest spawalnia elektryczna-acetylenowa i punktowa, jest ślusarnia i warsztaty mechaniczne, wyposażone w tokarki, strugarki, rewolwerówki, szlifierki, dłutownice i cały szereg innych skomplikowanych maszyn, jest wreszcie odlewnia żeliwa i metali kolorowych i t.d.

Na tej odlewni chcemy się zatrzymać nieco dłużej, nie dlatego, żeby była ona ciekawsza od innych oddziałów, ot zwykła odlewnia mniejsza i mniej zmechanizowana niż odlewnie wielkich fabryk metalurgicznych. Zatrzymamy się tu dlatego, że jest to jak gdyby podstawowy oddział całej produkcji PGM i dlatego, że tu właśnie są ludzie, którzy te produkcję robią. Tak właśnie tu. Tutaj to odlewa się części do maszyn włókienniczych, do maszyn papierniczych, dla warsztatów szkolnych i t.d. i t.p. Tutaj jest pierwszy etap potężnych wiertarek kolumnowych (z którymi P. G.M. jedzie na Targi Poznańskie) i korpusów silnikowych, tutaj robi się odlewy grzejników i armatur elektrycznych Zaiste szeroki zakres produkcji i pomyśleć, że właśnie w tym dziale, prawie, że podstawowe prace wykonuje kobieta **— jedyna kobieta na odlewni — rdzeniarka ob. Jaksa Stanisława.** Z nawiązanej z nią rozmowy dowiadujemy się, że pracuje ona tu od początku powstania tej szkoły, a właściwie zaczęła tu pracować już przy jej budowie, donosiła murarzom cegłę, a potem przeszła do odlewni i do dziś tu pracuje.



A oto ludzie, którzy kierują produkcją PG M. Wykładowczyni ob. Szmidt Zofia, dyr. inż. Godlewski, kier. Ptaszyński i „jedyna czka" — rdzeniarka ob. Jaksa. Stoją Wulkiewicz Klemens, Wulkiewicz Franciszek, Sobański, Wośniewski — przewodniczący Rady Zakł. Okrajek, Sobieryn i Kałużny.

Czy zadowolona z pracy? Naturalnie do bawełny, choć tam podobno lepiej płacą i robota dla kobiety odpowiedniejsza, nie pójdzie, bo po pierwsze nie umie robić, a po drugie, tak już pokochała swoją pracę i warsztat, że nie mogłaby się z nią rozstać. „Zaczęłam tu pracować jako młoda dziewczyna, dziś jak widzicie, mam życie poza sobą, mam 58 lat i nie odejdę stąd, chyba, ze śmiercią, a niewiele mi się już należy".

Najbliższym sąsiadem ob. Jaksy jest tow. Sobański Władysław, stary robotniczy działacz były KPP-owiec, formierz mający za sobą 48 lat pracy. Obok nich pracują tutaj młodzi wychowankowie tej szkoły, szczerze jej obecnie oddani, tow. Kałużny, tow. Walkiewicz, Sobieryn, Wiśniewski i inni. Ludzie godni uznania są zresztą i na innych oddziałach. Takim jest np. kier. warsztatów mechanicznych ob. Ptaszyński Jan, takimi są członkowie brygady remontowej, rewindykowanych maszyn ob. ob. Jankowski Ignacy, Michel Stefan, Wójtowicz i Luter, takim jest wreszcie portier ob. Rudnicki Leon, **który** po wojnie zabezpieczył tu wszystkie urządzenia i kocha tę szkołę.



Król Mieczysław, uczeń kl. I — codziennie dojeżdża rowerem 7 kilometrów. Uczeń punktualny i pilny — będzie mechanikiem maszynowym.

Naprawdę sympatyczni tu ludzie i strasznie sympatyczna atmosfera pracy.

*

— Może pan dyrektor opowie nam teraz o szkole coś od siebie? — zwracamy się po zwiedzeniu zakładu do dyr. Godlewskiego.

— Szczerze mówiąc niewiele mi już pozostało dodać do tego coście panowie widzieli i słyszeli. Chciałbym tylko raz jeszcze podkreślić, że jeszcze nigdzie dotąd tak sympatycznie mi się nie pracowało jak tutaj.

— Może jednak coś o tych planach, o których wspominał uprzednio ob. dyr. Koziara?

— Dążeniem naszym jest rozbudowa tej placówki i to wszechstronnie. Remontowane obecnie maszyny pozwolą nam zwiększyć plan produkcji, a od wakacji organizujemy tu u nas pierwsze w Polsce **gimnazjum odlewnicze i liceum mechaniczne.** Aha, w dziale produkcji uruchomimy też niedługo oddział automatów do wyrobu śrubek końcówek do łączników elektrycznych, wtyczek i t.p. Mamy już u siebie 6 maszyn szwajcarskich typu Tornos i 1 maja już je puścimy w ruch.



Dyrektor pedagogiczny ob. Koziara — na wykładzie

— Wspomniał pan coś o planie produkcji?

— Tak, bo my też mamy swój plan, na ten rok przewiduje on między innymi wykonanie 12 wiertarek dla szkół zawodowych, zamówionych przez Ministerstwo Oświaty, wartości 24 milionów złotych, a niezależnie od tego pewną liczbę części zapasowych i innych drobnych rzeczy wartości także kilkunastu milionów. Oczywiście plan ten napewno wykonamy, bo już np. za styczeń wykonaliśmy w 101 proc. a wartość produkcji wyniosła 2 miliony 17 tysięcy zł., za luty zaś w 122 proc. — 2 miliony 434 tysiące zł.

— A wasze bolączki?

— Brak bursy, przy naszych planach rozszerzenia uczelni (w przyszłym roku chcemy dociągnąć do 500 uczniów) jest wprost nożem na gardle, trzeba tu bowiem pamiętać, że ponad 50 proc. naszych uczniów, rekrutuje się ze wsi. Z tych samych mniej więcej powodów poważną bolączką jest przyznany nam za szczupły fundusz stypendialny.

Na zakończenie chciałbym dodać, że z nowym rokiem szkolnym czekamy na uczniów do gimnazjum odlewniczego i do liceum z terenu cajeł Polski.

Kronika milicyjna

KRADZIEŻE

Ob. Muszyńska Alicja, zamieszkała w Pabianicach przy ulicy Reymonta 7, zameldowała w komisariacie MO., że służąca jej Wojcicka Bronisława, pochodząca z Tężewa gm. Wadlew skradła jej około 2 tysięcy złotych i zbiegła w niewiadomym kierunku.

* * *

Wczorajszej nocy nieustaleni narazie sprawcy skradli z placu przy ulicy Mielczarskiego 1, dwa wozy węglarskie na szkodę ob. Nowaka Bronisława, zamieszkałego w Pabianicach przy ulicy Tkackiej 44.

* * *

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy wdarli się do komórki ob. Miłowskiej Józefy, zamieszkałej w Pabianicach przy ul. Sienkiewicza Nr 2 i skradli stamtąd 4 kury.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D—025528

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE K—Ł GÓRNEJ-PRAWEJ!

Dziś o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej-Prawej.

UWAGA, CZŁONKOWIE I SYMPATYCY PPR ŚRÓDMIEŚCIA!

W sobotę, 20. III. o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się uroczysta akademia poświęcona Komunie Paryskiej.

Referat okolicznościowy wygłosi tow. prof. Rusinkiewicz.

W części literacko-artystycznej biorą udział literaci, tow. tow.: Pasternak i Słobodnik oraz artyści, tow. tow.: Chojnacka i Biling.

Komitet Dzielnicowy zaprasza na akademię czł. PPR i sympatyków.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 18-tej Spółdzielnia Spożywców. O godz. 17-tej terenowe koło na dzielnicy.

WIDZEW

O godz. 16-tej „Azbest", LWD. O godz. 14-tej f. „Warszawski".

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 14-tej przędzalnia amerykańska i egipska — zmiana II, skręcalnia, dublarnia, przewijalnia i motalnia — zmiana II, kotłownia i koło węglarzy.

GÓRNA

O godz. 16-tej PZPW Nr 6, oddział przy ul. Łąkowej, dniówkarze — zmiana II. O godz. 13,30 PZPB Nr 17 — tkalnia oddziału I, przędzalnia oddziału I.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 16-tej Ośrodek Konf. Nr 3. O godz. 14-tej Fabryka Czółenek. O godz. 18-tej koło terenowe.

GÓRNA-LEWA

O godz. 16-tej PZPB Nr 4. O godz. 13,30 PZPW Nr 37 — Centrala. O godz. 15,30 PZPW Nr 3 — zmiana dzienna.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 16-tej oddział „G" — koło 9. O godz. 14-tej Wydział Gospodarczy.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15.30 f. „Rajer", Telefony Miejskie, Łódzkie Zakłady Garbarskie. O godz. 16-tej Zjedn. Bud. Apar. El., Bank Handlowy. O godz. 17-tej „Współpraca". O godz. 15-tej Kontrola Prasy.

ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA

O godz. 16-tej PCH — spożywcy, f. „Stefan Werner". O godz. 16-tej koło sądowników.

ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA

O godz. 15-tej egz. Kom. Fabrycznego PMT — oddział II, PKP — ruch. O godz. 14-tej Fabryka Nr 39 — oddział II, Ośrodek Konf. Nr 2 — oddział „B". O godz. 16-tej Magazyny Kont. Nr 9, Ośrodek Konf. Nr 2— koło 2, zmiana dzienna, f. „Przygórscy", f. „Gitzel".

STAROMIEJSKA

O godz. 18-tej terenowe koło przy dzielnicy. Ogodz. 16-tej Fabryka Nr 35 — przędzalnia mechaniczna, f. „Bendel", f. „Nawag". O godz. 14-tej odprawa dziesiętników PZPB Nr 8. O godz. 15,30 Urząd Wojew. O godz. 16-tej egz. kom. PZPB Nr 2, odprawa prelegentów PSS oraz zebranie koła Nr 2.

BAŁUTY

O godz. 14,30 tkalnia PZPJ i G Nr 8. O godz. 16-tej „Społem", PZPWł. Nr 39 — oddział 3. O godz. 18-tej Ubezp. Społeczna.

ODPRAWA PRELEGENTÓW

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 19 marca 1948 r. o godzinie 17-tej (5 po południu) w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa prelegentów Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Obceność obowiązkowa.

UWAGA, SŁUCHACZE VI DZIELNICOWEGO KURSU PARTYJNEGO GRUPY A.

Komitet Łódzki — Wydział Propagandy, zawiadamia, że dziś w piątek, 19-go marca br. o godz. 17-tej odbędzie się seminarium z wykładu „Ustroje Społeczne" cz. I i kolejny wykład „Ustroje Społeczne" cz. II.

Wykładają w Dzielnicach: Dzielnica Bałuty — tow. Opuchlik; Staromiejska — tow. Kurczowa; Śródmieście — tow. Wojnicki; Śródmieście-Prawe — tow. Wnuk; Śródmieście-Lewe — tow. Jagodziński; Górna — tow. Pawłowski; Górna-Prawa — tow. Bartoszek; Górna-Lewa — tow. Hajdrych; Widzew — tow. Bryniarski; Ruda — tow. Kopacki.

WIECZÓR NIEDZIELNY

Zarząd Łódzki Związku Walki Młodych urządza w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 17 w lokalu własnym, Plac Zwycięstwa 13, Wieczór Niedzielny z następującym programem: Pogadanka p. t. „Udział młodzieży w walce o pokój", którą wygłosi kol. Jabłoński Bogata część artystyczna. Wstęp bezpłatny.

Ze sportu

Młodzież na start!

Narodowe biegi na przełaj uświetnią obchód Święta Pracy w dniu 1 Maja



Najbliższą imprezą masową na skalę ogólnopaństwową będą narodowe biegi na przełaj w dniu 1 maja, będą zarazem otwarciem sezonu lekkoatletycznego. Przewidziano 5 kategorii biegów: 1) dla młodzieży od lat 14 do 16, 2) dla młodzieży od lat 16 do 18 i 3) ponad 18 lat. Dla chłopców w obu pierwszych grupach dystans będzie wynosił 1.000 m., dla trzeciej (ponad 18 lat) 3.000 m.

Udział dziewcząt uwarunkowany jest ukończeniem 16 lat; trasa biegu wynosić będzie dla nich 500 m. Grupa starsza (ponad 18 lat) będzie miała do przebiegnięcia dystans 2.000 m. Biegi te rozgrywane będą w konkurencji drużynowej.

W biegach gminych ilość osób w drużynie ustalono na 5. W miastach natomiast drużyna żeńska składać się będzie z 5 osób, drużyna chłopców (14 do 18 lat) z 10 osób, drużyna mężczyzn — z 20 osób. Zwycięzcą będzie drużyna, która zdobędzie najmniejszą ilość punktów (każdy zawodnik otrzyma ilość punktów odpowiadającą miejscu, jakie zajął w kolejności przybycia do mety).

Ośrodki liczące do 10 tysięcy mieszkańców winy zorganizować przynajmniej 3 z tych biegów, większe zaś obowiązane są do zrealizowania pełnego programu. Biegi będą nagradzane tylko wówczas, o ile startować będzie przynajmniej 3 drużyny.

W biegach uczestniczyć mogą: na wsi — organizacje młodzieżowe, „Służba Polsce", reprezentacje wsi lub gromad; w miastach: szkoły i wyższe uczelnie, hufce WF i PWK, organizacje młodzieżowe: ZWM, OM TUR, „Wici", ZMD, kluby i jednostki wojskowe i milicyjne, kluby i drużyny, złożone z członków Związków Zawodowych oraz kluby niezależne.

Przed udziałem w biegu zawodnicy muszą wcześniej przygotować się do imprezy na treningach. Badanie lekarskie zawodników pozostawione zostało pieczy organizacji, zgłaszających drużynę.

Drużynowe nagrody przechodnie będą 3-ch typów: centralne, wojewódzkie i powiatowe. Ponadto wszyscy zwycięzcy biegów otrzymają odpowiednie dyplomy. Rozdanie nagród odbędzie się w dniu Święta PKWN — 22 lipca.

Organizację biegów powierzono KCZZ przy współudziale Samopomocy Chłopskiej. Organizatorzy mają ponadto zapewnioną pomoc Ministerstwa Oświaty, „Służby Polsce", GUKF, PZLA, Ministerstwa Administracji Publicznej. Stroną techniczną organizacji biegów zajmą się powołane przez KCZZ Komitety Organizacyjne: Centralny, Wojewódzkie, Powiatowe, Wiejskie i Gminne. Komitety te mają zapewnioną współpracę właściwych terenowych ośrodków WF.

23. III. i 31. III. w sali YMCA

Praga - Łódź

w koszykówce żeńskiej i męskiej



W związku z mającym się odbyć spotkaniem międzynarodowym Praga (Czechosłowacja) — Łódź w piłce koszykowej męskiej i żeńskiej w dniach 23. III i 31 III. ŁOZPR wyznaczył następujących zawodników i zawodniczki do reprezentowania barw naszego miasta.

Panowie: Żyliński, Dowgird, Barszczewski, Maleszewski, Ulatowski, Liminowicz (SM(A), Skrodzki, Jakubowski, Pawlak Michalak (TUR), Frontczak (HKS) i Bujnowicz (ŁKS).

Panie: Głażkowska, Gruszczyńska, Nawrocka, Woźniakiewicz, Janicka, Nowakowa, Juchkiewicz, Łukasik (Zryw), Zakrzewska, Solanówna (HKS), Gozdek (TUR).

Trening reprezentacji męskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. w piątek, zaś reprezentacji żeńskiej w dniu 21 bm. o godz. 17.

Stawiennictwo na trening zawodników obowiązkowe pod rygorem wykluczenia z reprezentacji.

Na opiekuna reprezentacji męskiej wyznaczono p. Kuleszę, zaś na kapitana zespołu żeńskiego p. Głażewską, a męskiego p. Żylińskiego.

KMSS — WIMA 24 : 0 (8 : 0)

Mający się odbyć mecz zapaśniczy o mistrzostwo Łodzi pomiędzy klubem Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego i Wimą nie doszedł do skutku, ponieważ zespół fabryczny oddał punkty walkowerem 0 : 24 (0 : 8).

Decydujący mecz o tytuł mistrza Łodzi w zapasach wyznaczony został na dzień 24 bm. na godz. 19, sala przy ul. Marsz. Stalina 17, pomiędzy zespołami ŁKS i klubem Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego.

Barbara Scott

owacyjnie witana w Kanadzie



Pierwszą, która witała mistrzynię świata i olimpijską na lotnisku w Montrealu była jej matka

OTTAWA. Mistrzyni świata i triumfatorka ostatniej olimpiady zimowej w jeździe figurowej pań na lodzie Barbara Ann Scott powróciła samolotem do Kanady, witana owacyjnie na lotnisku w Montrealu przez licznie zgromadzonych mieszkańców miasta.

Samolot przyleciał z pięciogodzinnym opóźnieniem z powodu złych warunków atmosferycznych, lądując po drodze w mieście górników Sydnej (Nowa Szkocja), gdzie pięciotysięczny tłum górników zgotował mistrzyni owacyjne przyjęcie.

Barbara Scott zdobyła sobie sympatię górników, witając się z nimi serdecznie. Z Montrealu mistrzyni świata udała się pociągiem do rodzinnego miasta Ottawy. W najbliższym czasie Barbara Scott odbędzie tournee pokazowe po Kanadzie.

Walne zebranie ZKS „Odzież"

Zarząd ZKS „Odzież" zawiadamia, że termin dorocznego walnego zebrania klubu przesunięty został na dzień 21 bm. (niedziela) godzina 9,30 w sali klubu przy ul. Więckowskiego 28. Obecność członków obowiązkowa.

K.C.Z.Z., Z.S.CH. Wojsko i Milicja

czuwać będą nad propagowaniem sportu wśród najszerszych mas

Dyrektor PUWF Kuchar omówił na konferencji prasowej — zwołanej z okazji organizowania narodowych biegów na przełaj — wytyczne prac Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

GUKF będzie państwowym czynnikiem planującym, zatwierdzającym, kierowniczym, szkoleniowym i kontrolującym wszystkie resorty, zajmujące się dziedziną wychowania fizycznego i sportu w Polsce. Obecnie przygotowuje się materiały, które będą podstawą organizacji kultury fizycznej i reorganizacji sportu.

Dziedzina ta jest w tej chwili zbyt rozczłonkowana : w miastach działa bowiem 17 typów organizacji, na wsi zaś 8. Chodzi więc o sprowadzenie ich do kilku łożysk patronalnych. Zarysowują się 4 piony pracy: KCZZ, Samopomoc Chłopska, Wojsko i Milicja. Współdziałanie tych organizacji ze „Służbą Polsce" i organizacjami młodzieżowymi umożliwi współpracę z młodzieżą.

GUKF nastawiony jest na masowe krzewienie wychowania fizycznego. Realizowanie tej akcji będzie dwutorowe: przez wprowadzenie odznaki sprawności fizycznej oraz przez organizowanie masowych imprez sportowych.

Ministerstwo Oświaty jest w trakcie opracowywania warunków przyznawania odznaki sprawności dla młodzieży. Projekt ten ma być uzgodniony w kwietniu z GUKF. Na miesiące letnie i jesienne projektuje się przeprowadznie masowych imprez sportowych. Miesiące czerwiec, lipiec i sierpień poświęcone będą propagandowej nauce pływania, jesienią zaś odbędą się masowe marsze. Plan przeprowadzenie masowych imprez sportowych. Mie uzgodniony, natomiast z Samopomocą Chłopską, Milicją i Wojskiem jest w trakcie opracowania.

Dzień Łodzi

WIELKA MANIFESTACJA MŁODZIEŻY

W sobotę dnia 20 b. m. odbędzie się wielka manifestacja młodzieży z okazji „Światowego Tygodnia Młodzieży". Zbiórka o godz. 17.30 na Pl. Niepodległości oraz na ulicy Ogrodowej róg Nowomiejskiej. Zebrani przemaszerują ulicami Piotrkowską i Marsz. Stalina do Pl. Zwycięstwa, gdzie odbędzie się wielki wiec, na którym przemawiać będą Prezydent miasta, ob. EEugeniusz Stawiński oraz przedstawiciele centralnych władz organizacji młodzieżowych.

Wzywamy całą młodzież oraz starsze społeczeństwo do wzięcia udziału w manifestacji.

WOJEW. KOMISJA WSPÓŁPRACY ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWCH

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

W piątek dnia 19 macra br. o godz. 19.30 w lokalu Związku Zaw. Literatów, ul. Traugutta 6 (Klub Pickwicka) odbędzie się zebranie dyskusyjne zorganizowane przez Związek Pracowników Demokratów — Oddział w Łodzi. Dyskusję na temat „Praktyka sądowa w sprawach rozwodowych" zagai sędzia S. N. J Witecki. Wstęp wolny dla członków Zrzeszenia, magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości.

ZBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. w Polsce oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału: Prezydialnego, Personalnego i Finansowego odbędzie się dnia 21 marca br. o godz. 10 w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5. Odczyt p. t. „Społeczny stosunek do pracy" wygłosi Nacz. Wydz. Statyst. ob. A. Wysocki.

ODCZYT O PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM ANGLII

Dnia 18 marca o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 Dr inż. Bursztyn (przybyły z Anglii) wygłosi odczyt na temat „O przemyśle włókienniczym Anglii".

STRAŻ POŻARNA W AKCJI

Jak wynika ze sprawozdania Straży Pożarnej m. Łodzi, w miesiącu lutym r. b. wydarzyło się na terenie naszego miasta 63 pożarów, w tym 43 pożarów w domach mieszkalnych, 17 w zakładach przemysłowych, 2 w budynkach gospodarczych, 1 w budynkach specjalnych.

Poza tym Straż wyjeżdżała 18 razy naskutek fałszywych alarmów, 24 razy — do katastrof budowlanych oraz odbyła 72 ćwiczenia bojowe.